Nr. 302. Wtorek 27 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio

do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 grudnia b. r. pobierany będzie dodatek na ażio od należytości tych zakładów kolejowych, które są uprawnione do poboru tego dodatku i korzystają z tego prawa, w wysokości 6 procent. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru dodatku, niemniej też ogłoszone już wyjątki, które zostały zaprowadzone na niektórych kolejach żelaznych w skutek ustanowienia maksymalnego dodatku na ażio, pozostają niezmienione. Prócz tego uwolniono od poboru dodatku na ażio: należytości frachtowe obowiązującej od 1 października r. b. taryfy dla transportów zwierząt, na galicyjskiej kolei Karola-Ludwika.

Z powodu panowania księgosuszu w kilku miejscowościach w Siedmiogrodzie zakazało c. k. Namiestnictwo sprowadzania z Siedmiogrodu do Galicyi zwierząt, odpadków zwierzęcych i przedmiotów w §. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 wymienionych. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 listopada.

Inaczej przedstawialiśmy sobie odnowienie ugody, woła *Pester Lloyd*, ale skoro dzieło ugody tak się szczęśliwie układa, że między obiema połowami monarchii zapanowuje wspólna harmonia, skoro nawet dawni antagoniści ugody w Wiedniu zmieniają swoje zapatrywania, to łatwo i chętnie zniesiemy zawód. Trzeba pamiętać o tem, że pisze to ten sam *Pester Lloyd*, który przed rokiem, gdy ugoda była mocno zakwestyonowana, a ministrowie węgierscy grozili dymisyą, wołał emfatycznie: Jeżeli Austrya życzy sobie wojny ekonomicznej, to będzie ją miała, bo Węgrzy powiedziały ostatnie swe słowo. Te dwa cytaty wprawdzie nie dosłowne, ale wiernie treść oddające, stanowią ważny szczegół do charakterystyki toczących się rozpraw ugodowych. Dziennik powyżej wskazany nie jest zmienny w swoich opiniach politycznych, jeżeli je wypowiadać może na własną rękę bez oglądania się na opinię ogółu. Snać tym razem głos ogółu w Węgrzech jest dość silny, ażeby zapanować mógł nad odrębnemi opiniami malkontentów.

Dwa dość niemiłe spostrzeżenia musieli republikanie zrobić wśród ostatnich walk parlamentarnych we Francyi. Najpierw głosowanie senatu nad wnioskiem prawicy o interpelacyi Kerdrela powinno Izbę przekonać, że mimo chwiejności orleanistów większość senatu zezwoli na ponowne rozwiązanie Izby deputowanych, jeżeli marszałek Mac-Mahon zażąda tego w formie kategorycznej, jeżeli senatowi postawi alternatywę: dymisyę z posady prezydenta albo rozwiązanie Izby. Dalej mogli republikanie przekonać się, że ponowne rozwiązanie niekoniecznie byłoby tylko wstępem do nowego tryumfu wyborczego, jak się to stało w sessyi b. r. Z tej większości republikańskiej, która przy wyborach z 14 października zadała klęskę gabinetowi Broglie-Fourtou, trzeba koniecznie potrącić pewną część na żywioły niepewne, skłonne do dycyzyi na widok najmniejszego niebezpieczeństwa. Burżoazya n. p., która się już pogodziła ponieką z republikańską formą rządu, nie głosowałaby teraz tak, jak 14 października, bo inaczej przedstawia się sytuacya. Dnia 14 października sądzili wyborcy, że rezultat wyborów zadecyduje stanowczo o stałej formie rządu i do roku 1880 ustali stosunki. Tymczasem pokazało się, że tak nie jest, że zgodnie z słowami manifestu wyborczego marszałka-prezydenta tryumf republikański tylko zaostrzył całe przesilenie, a tem samem spotęgował trwający od 16 maja zastój w wielu gałęziach interesów. Mimo to wszystko republikanie zdają się lekceważyć niebezpieczeństwo ponownego rozwiązania Izby. Oświadczyli bowiem nowemu gabinetowi zaraz na wstępie i to w formie uchwały, że nie chcą z nimi zawiązywać żadnych stosunków. Jakież to są te stosunki? Generałowi Grimandet-Rochbouet pewnie na myśl nie przyszło, żeby większość Izby przyjęła go życzliwie, więc nie zmartwi się tą uchwałą, jeżeli republikanom chodzi tylko o konwencyonalne stosunki, jakie istnieć powinny między gabinetem a parlamentem. Nowy gabinet nie wymaga od Izby szczególnych sympatyj, lecz tylko tego, aby spełniła swój obowiązek i uchwaliła budżet pozostawiając przesilenie i walkę w zawieszeniu. Może budżet stanowi te stosunki, których republikanie zawiązywać nie chcą z nowym gabinetem? Jestto wprawdzie wątpliwe lecz dosyć prawdopodobne. W takim razie gabinet urzędniczy zmieni się w jednej chwili w gabinet walki i rozwiązanie Izby nie ominie Francyi. Czem prędzej się to stanie, tem lepiej dla Francyi, najpierw z powodu zbliżającej się wystawy, a powtóre ze względu na zewnętrzne zawikłania, które z wiosną mogą także od Francyi zażądać pewnych ofiar.

W wykazach siły zbrojnej, którą Turcya wysłać może na teatr wojny w razie zniszczenia obecnych armii, spotykamy się z tak wielkiemi cyframi, że na ich widok ustąpić musi wszelka myśl o pokoju. Może te wykazy nie zasługują na żadną wiarę? Rzeczywiście mało kto polega na tych cyfrach, chociaż wszystkie są niezaokrąglone, jakgdyby ścisłością nawet w obliczeniu dziesiątek i jednostek chciały z góry usunąć wszelki powód do podejrzywania o przesadę. Nie po raz pierwszy spostrzegamy to, że w razie równoczesnego pojawienia się wykazów siły rezerwowej, którą jeszcze Rossya i Turcya wysłać mogą do boju, daty rossyjskie uważane są zanadto skromne a daty tureckie uchodzą za wschodnią przesadę. Zkądże bierze się podstawa do takiego tłómaczenia cyfr? Czy Turcya dotąd łudziła Europę urojonemi armiami na papierze a Rossya zaczajała się z krociowemi armiami? Działo się owszem całkiem przeciwnie, gdyż Turcya zdziwiła świat liczebną przewagą, którą wodzowie jej w ciągu lipca i sierpnia niemal w każdej bitwie posiadali, gdy tymczasem zeszłoroczne przechwałki kiszeniewskie o krociach rossyjskich bagnetów zgotowały światu pod Plewną i pod Zewinem niespodziankę najzupełniejszą. Nie lekceważymy zatem tego, co z Konstantynopola piszą i telegrafują o nowych korpusach i armiach, choć z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że nie każdy Turek wcielony obecnie do szeregów posiada fizyczne uzdolnienie do służby wojskowej w takim stopniu jak wyćwiczony żołnierz rossyjski. Ale redyfowie i mustehafizy wytrzymali już w niejednej bitwie atak o tyle świetniej wyglądającego wojska rossyjskiego. Te wielkie cyfry wojska, którémi dziś Turcya chce okazać światu swoją zdolność do dalszego prowadzenia wojny, wskazują, że choć sztandar proroka nie został prawie wydobyty z swoich kilkudziesięciu futerałów i okryć, świat muzułmański i bez tego symbolu uznaje obecną wojnę ze świętą. Chodzi tylko o zaopatrzenie nowych korpusów w potrzebne przybory wojenne. O to trudniej już w Turcyi, która zawsze zaniedbywała swoje magazyny wojskowe. Jeżeli Anglia naprawdę zamierza wskutek zdobycia Karsu zmienić swoją politykę na korzyść Turcyi, to na razie dostarczeniem artykułów wo-

Nadsekwańskie przechadzki.

Paryż, 20 listopada.

Zmieniły się czasy dla Polaków we Francyi. Coraz nam tu ciężej i smutniej. Sympatya, jaka istniała niegdyś dla nas w tym przyjacielskim narodzie, zgasła prawie zupełnie w wyższych warstwach społecznych, lud tylko zachował ją dotąd — i to rzecz naturalna, bo wiadomo, że ci jedynie odczuwają cierpienia bliźnich, którzy sami ich doświadczyli.

Nie braknie między młodymi Polakami ludzi fachowych i zdolnych, ale mało jest takich, którymby się udało przełamać twarde koło przeciwności materyalnych, krępujących swobodę i wolę.

W zapasach z losem, najwięcej mają szczęścia Litwini. Spytacie mię, dla czego? Odpowiedź trudna — jest w tem jakaś psychiczna tajemnica, której zbadać nie potrafię. Bądź co bądź, to jednak pewna, że *dobra szansa*, jak to mówią Francuzi, sprzyja im więcej niż innym.

Spostrzeżenie to zrobił największy Litwin — Mickiewicz... W 1843 roku przyszedłszy raz na przyjacielską schadzkę, zastałem tam Adama Mickiewicza. Rozmowa była bardzo ożywiona. W towarzystwie było czterech Ukraińców, trzech Litwinów, dwóch Kongresowiaków i jeden Galicyanin.

Mówiono o cechach charakteru polskiego. Każdy z obecnych malował najżywszemi farbami i podnosił charakter swojej prowincyi.

Mickiewicz był w bardzo dobrym humorze i słuchał z wielką uwagą wszystkich zdań, ale nic nie mówił. W tem jeden z Ukraińców, bardzo poczciwy człowiek ale najniepraktyczniejszy z ludzi, jął dowodzić, że główną cechą Ukraińców jest energia i praktyczność. Mickiewicz uśmiechnął się i rzekł:

— No, dajże pokój... Nie sil się na próżno, bo nie potrafisz obronić swojej tezy. Że Ukraińcy są energiczni, to prawda — zapomniałeś dodać, że są także szlachetni i serdeczni. Jest w nich psia wierność uczucia i lwia odwaga. Można liczyć na Ukraińca jak na Zawiszę. Ale co do praktyczności, to przez wzgląd na siebie powinieneś był pominąć ten przedmiot.

Ukrainiec roześmiał się ale nie stracił rezonu.

— W słabą stronę uderzyłeś mię panie Adamie, bo jestem istotnie nieszczęśliwym wyjątkiem pod względem praktyczności — ale to także pewna, że Ukraińcy są bardzo praktyczni.

— Mylisz się, mój kochany... Najpraktyczniejsi są Litwini. W najtrudniejszem położeniu Litwin zawsze da sobie radę. Tam gdzie Ukrainiec straci 50 dukatów, to Litwin zarobi sto. Czynnikiem jednak tej oszczędności nie jest skąpstwo... Litwin jest uczynny i dobrego serca — ale praktyczność i porządek są jego wrodzonemi przymiotami. Wrzuć Litwina do wody gołego, a on wypłynie w garniturze i z zegarkiem. Litwin niepraktyczny, taki naprzykład jak ja, jest wyjątkiem tak samo jak praktyczny Ukrainiec — podajmy więc sobie rękę.

Ta charakterystyczna definicya bardzo nas ubawiła — a w późniejszych czasach przekonałem się, że była zupełnie prawdziwą.

Zwiedzając niedawno fabrykę założoną w okolicach Paryża przez jednego z naszych ziomków, któremu bardzo dobrze się powodzi, nasunęły mi się na myśl przytoczone powyżej słowa Adama Mickiewicza, gdyż ów fabrykant jest Litwinem.

Powiem wam o nim słówko, kochani czytelnicy, raz z obowiązku korespondenta, a powtóre z obowiązku serca — bo i cóż może być milszego dla polskiego pisarza, jak zaznajomić swoich czytelników z ziomkiem, który śród niezliczonych trudności, bez niczyjej pomocy, a jedynie siłą woli, posiłkowanej nauką i pracą, potrafił zdobyć sobie na obczyźnie zaszczytne i niezależne stanowisko? Rodak o którym mowa, nazywa się hr. Dinheim Brochocki. Jest on inżynierem, ale nie na sposób francuski — bo tu każdy młody człowiek, który wychodzi ze szkoły centralnej z patentem inżynierskim, poświęca się zwykle jednemu przedmiotowi. Kto się zajmuje chemią, nie zajmuje się budownictwem ani mechaniką, doskonaląc jedynie swoją specyalność i nie wdając się w wynalazki nie należące do pola, które sobie wybrał. Brochocki zaś jest, jeśli można się tak wyrazić, inżynierem wielostronnym. Torpedy jego wynalazku przyjął rząd francuski. Na polu mechaniki pracował także wiele. Jeden z jego wynalazków mechanicznych figurował na wystawie w Filadelfii.

Nie wiele jednak te wynalazki przyniosły mu zysku — pod względem materyalnym najlepiej mu dopisała chemia. Nowy jego wynalazek, o którym właśnie wypada mi mówić, przyniósł mu podwójną korzyść: rozwiązał zadanie, które uważane było w chemii za niepodobne do rozwiązania, co chlubnem jest dla wynalazcy, i otworzył mu natychmiast szerokie pole zarobku.

Teraz słówko o wynalazku.

Wiadomo, jak ważną grają rolę w praniu bielizny i bieleniu ciał roślinnych nadchlorany, a szczególnie nadchloran sody, zwany tu pospolicie *eau de Javelle.*

Wielkie zakłady przemysłowe używają zwykle do bielenia bawełny, lnu, miazgi papierowej i wszystkich w ogólności ciał roślinnych, chlorku wapna, a to z powodu, że ta substancya nietylko jest bogata w pierwiastki, mające własność odfarbowywania i bielenia, ale nadto łatwa jest do przewożenia i bardzo tania.

Środek ten jednak przedstawia wiele niedogodności, a nie ma zalet, jakiemi się odznaczają nadchlorany alkaliczne, bo zostawia w porach materyi odfarbowanej proszek nierozpuszczalny soli wapiennych (*sels calcaires insolubles*) który udziela jej niemiłej i długo trwającej woni chloru a nadweręża włókna. Dowiedzioną jest rzeczą, że wszystkie ciała, bielone chlorkiem wapna, rozpadają się czasem w pył.

Nadchlorany alkaliczne (*hypochlorites alcalins*) mając w sobie zasadę rozpuszczalną, nie przedstawiają tych niedogodności. Mnogie doświadczenia dowiodły, że ciała odfarbowane za pomocą potażu i sody, nietylko nie ulegają żadnemu uszkodzeniu, ale nawet stopień ich białości jest doskonalszy.

Dotąd jednak stosunkowo wysoka cena nadchloranów alkalicznych, ogromna ilość wody, jaką zawierają, co naturalnie zmniejsza siłę pierwiastków mających własność odfarbowywania i utrudnia transport — wszystko to zebrane razem, jest powodem, że

jennych może zamanifestować zwrot nowy i oddać Turcyi wielką usługę.

KORESPONDENCYE

Paryż, 23 listopada.

(*B*) Jak żądanie śledztwa parlamentarnego w Izbie deputowanych było tylko manewrem, mającym na celu postawienie ministrów w stanie oskarżenia, tak propozycya p. de Kerdrel miała w pierwotnej formie być pewnym rodzajem wotum zaufania dla gabinetu 16 maja, który stanowczo zdecydowany był usunąć się. żeby nie być przeszkodą do pojednania, ale pragnął przy odejściu otrzymać przynajmniej świadectwo senatu, że sumiennie wypełniał swoje obowiązki. Pierwotny tekst propozycyi Kerdrela brzmiał jak następuje: „Senat zgadzając się z deklaracyami rządu, i zdecydowany zgodnie z zasadami które zawsze popierał, niedozwolić naruszenia prerogatyw przysługujących każdej z władz publicznych, przechodzi do porządku dziennego.“

W tej formie, byłoby to zupełne *satisfacit* dane gabinetowi, ale na ostatniem prywatnem zebraniu delegowanych prawicy i odcienia konstytucyjnego trzeba było z obu stron uczynić niejakie ustępstwa i w redakcyi tego projektu zaszły niejakie zmiany. Zamiast „zgadzając“ się z deklaracyami rządu powiedziano: „zanotowawszy“ deklaracye gabinetu, i zamiast „zdecydowawszy“ położono „pragnąc“. Chciano tym sposobem uniknąć pozoru nieprzyjaznego przeciw Izbie deputowanych, ale świadectwo udzielone w ten sposób odchodzącemu gabinetowi ograniczyło się już tylko do uznania go niewinnym.

Gabinet księcia de Broglie poprzestał i na tem, i ponownie podał marszałkowi swoją dymisyę, która też została przyjętą z zastrzeżeniem, że ministrowie pozostaną przy swoich wydziałach dopóki ich zastępcy nie zostaną mianowani. (Jak wiadomo naszym czytelnikom, nowy gabinet został już mianowany. *Prz. R.)*

Stronnicy pana Gambetty nie chcą ani słyszeć o gabinecie wziętym za obrębem lewicy, i *Republique Française*, organ ex-dyktatora. wystąpił z projektem odmówienia wotowania budżetu. *Rappel* przemawia w tym samym duchu i z większą jeszcze stanowczością oświadcza, że „jeżeli gabinet nie będzie złożony według żądania większości Izby deputowanych, w takim razie większość ta zdecydowaną jest odmówić stanowczo budżetu. Jakąkolwiek postawę chcieliby przybrać ministrowie prawicy, nie potrafią oni zwieść lewicy i nie otrzymają ani jej zaufania ani pieniędzy Francyi“.

---

nietylko znaczniejsze zakłady przemysłowe, gdzie bielenie odbywa się na wielką skalę, zaprzestały używać nadchloranów, ale od pewnego czasu do prania nawet bielizny mniej są używane.

Odziedziczył po nich panowanie chlorek wapna, którym posługują się tutejsze praczki — to też najlepsza bielizna przeszedłszy kilka razy przez ich ręce, tak jest spalona, że rozpada się na szmaty.

Problem więc do rozwiązania był ten, aby otrzymać nadchloran alkaliczny, posiadający w małej objętości wielką siłę odfarbowywania, a zarazem tani i łatwy do przewożenia — jednem słowem, aby ta nowa substancya przedstawiała dla industryi większe korzyści, niż chlorek wapna i nadchloran sody (*eau de Javelle*) a nie miała ich niedostatków.

Otóż Brochocki rozwiązał to trudne zadanie — potrafił bowiem zmienić nadchloran sody na ciało stałe. Jego fabryka położona w Billancourt, między Paryżem a mostem w Sevres, wyrabia wielką ilość tego nowego produktu. Jest to nadchloran sody skrystalizowany.

Kiedym zwiedzał tę fabrykę, zastałem tam dwóch inżynierów, amerykańskiego i niemieckiego, traktujących z Brochockim kwestyę nabycia brewetu.

Wynalazek naszego ziomka przyniesie wielkie usługi przemysłowi — i stanie się prezerwatywą dla bielizny, na czem zyskają nietylko krajowcy, ale i piękne nasze panie, które uskarżają się od dawna na wandalizm tutejszych praczek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Inaczej widocznie zapatruje się na prawdziwe interesa kraju prezes Izby deputowanych, Jules Grévy. Na ostatniej konferencyi z wielu deputowanymi lewicy, posiadającymi wiele wpływu u swoich kolegów, Grévy przedstawiał potrzebę polityki roztropnej i umiarkowanej. Grévy mniema, że Izba nie może dłużej ociągać się z zatwierdzeniem deputowanych mniejszości, reprezentujących 3,600.000 wyborców, to jest prawie połowę Francyi. Równie niebezpiecznem wydaje mu się odmówienie budżetu. „Konstytucya, mówi on, nie jest doskonałą, to pewna, ale nie należy występować z jej przepisów dla tego jedynie, że marszałek prezydent czyni użytek z praw, jakie mu ona nadała niezaprzeczenie, choć ten użytek nie zgadza się z planami i życzeniami Izby. Stanowcze odmówienie budżetu przerwałoby regularny bieg wszystkich gałęzi służby publicznej, a gdyby ta odmowa przedłużała się, nie pozostałoby żadne inne wyjście z przesilenia, jak tylko powtórne rozwiązanie Izby, którego należy koniecznie uniknąć w interesie kraju“.

Zobaczymy, czy rozumne rady Grévyego odniosą zwycięstwo nad osobistą polityką Gambetty.

Union, dziennik stanowczo konserwatywny, przemawia w duchu prawdziwie pojednawczym: „Gabinet gwałtownego oporu, wywołałby walkę na śmierć. Gabinet prawej strony, którego jedyną polityką byłoby ocalić główne zasady rządu i stanąć na polu ogólnych interesów kraju, jest jedynym sposobem zadość uczynienia obecnym potrzebom; gdyby z obu stron chciano doprowadzić walkę do ostatnich logicznych granic, dzisiejsze przesilenie musiałoby rzucić Francyę w najzgubniejsze zawikłania. Odmowa budżetu i rozwiązanie Izby, oto broń w rękach dwóch przeciwnych stronnictw, które już rozpoczęły walkę. Odmowa budżetu byłaby ruiną narodu; rozwiązanie stało by się początkiem choasu“.

Rada państwa.

† **Wiedeń**. 23 listopada. (Koresp *Gaz. Lwowskiej.* (Dokończenie.) P. Mendelsburg zabiera głos do przemówienia następującego (*wedle stenogramów*):

W ustępie czwartym artykułu 2go dopatruję się niejasnej stylizacyi; zachodzi w nim zdanie, które cały przepis w nim czyni uładnym. Powiedziano bowiem: „Bank jest zobowiązany do zakładania filij wskutek uznanej przez całe ministerstwo austryackie lub węgierskie w porozumieniu z radą generalną Banku potrzeby.“ Wyraźnego zobowiązania nie umiem pogodzić z dodanemi następnie wyrazami: „w porozumieniu z radą generalną“. Rada generalna a Bank, jest to jedno i to samo, a mogłyby wydarzać się wypadki, że Bank nie zakładałby filij. których utworzenie ministerstwo bądź austryackie bądź węgierskie uznałoby za potrzebne. Szczególniej zaś mnie i moim współwyznawcom politycznym nie może ni zależeć na tem, aby opuszczono wyrazy: „w porozumieniu z radą generalną Banku.“ Mamy już w tym względzie przykre doświadczenie, i w najnowszym czasie zaszedł wypadek, że pewna Izba handlowa uczyniła wniosek o utworzenie filii, ministerstwo skarbu oświadczyło się za nim, a dyrekcya Banku nie przyjęło go, i do dziś dnia filii niema. Galicya posiada tylko dwie filie. a i te jeszcze w porównaniu z filiami innych krajów są szczupło uposażone, tak szczupło, że rzecby można, iż uposażenie obu filij galicyjskich jest zaledwie tak wielkie, jak uposażenie jednej filii w innych krajach.

A więc bardzo nam zależy na założeniu większej od dotychczasowej liczby filij, aby podźwignąć nasze stosunki kredytowe i handlowe. Gdyby atoli pozostały się wyrazy: „w porozumieniu z radą generalną“, łatwoby stać się mogło. że nigdy nie doczekalibyśmy się pomnożenia filij w Galicyi. Sądzimy. że wyrazy te bardzo dobrze możnaby opuścić, chcąc dopiąć intencyi tego ustępu i zobowiązać Bank do zakładania filij tam, gdzie chce rząd, aby były założone.

Możnaby mi zarzucić, i zdaje mi się, że powiedziano w komissyi, iż powinno to dziać się w porozumieniu z radą generalną; inaczej bowiem ministerstwo węgierskie nie potrzebuje porozumienia z radą generalną, mogłoby zakładać filie, ileby mu się spodobało. Zarzut taki z góry sam się sądzi: albowiem w dodanej do projektu statutu umowie między rządami a Bankiem narodowym, w artykule 5tym, wyraźnie powiedziano, że w następnych pięciu latach ma się założyć w Cislitawii pięć filij, na Węgrzech zaś dziesięć. Dano tedy tamtej połowie monarchii tak znaczną już liczbę filij. że zaledwie przypuścić mogę, iżby mogło być w interesie ministerstwa węgierskiego zakładać więcej jeszcze filij. Ale przypuściwszy nawet, że ministerstwo węgierskie, nie związane porozumieniem z radą generalną, na proste życzenie stanu handlowego lub Izb handlowych zakładałoby filie w znaczniejszej liczbie, zarzut ów jeszcze nie byłby słuszny. Tamta połowa monarchii będzie miała ściśle oznaczoną ilość banknot w ilości 50 milionów; nam zaś obojętną być może, czy te 50 milionów będą podzielone na 10 czy na 20 filij. Mniemam przeto, że to nie powinno nas odwodzić od skreślenia owych wyrazów.

Dla nas w Galicyi jest to rzecz wielkiej wagi i doniosłości; spodziewamy się bowiem, że w podobnych sprawach daleko łatwiej uzyskamy coś od rządu. gdy od niego samego, a nie nadto od porozumienia z radą generalną rzecz będzie zależała. Zgodziłbym się na taki przepis. gdyby Bank narodowy był sobie zwykłą instytucyą kredytową; przyznałbym słuszność. gdybyście mi panowie powiedzieli: nie można narzucać Bankowi narodowemu obowiązku zakładania filij tam, gdzie ruch jest mniejszy, gdzie należałoby się obawiać, że nie wrócą się nawet koszta administracyi. Ale, panowie. Bank narodowy jest wcale czemś innem; jest to jedyne na całe państwo źródło do zyskania pieniędzy, a więc ma obowiązek zakładać filie tam. gdzie ministerstwo w interesie ruchu handlowego uzna potrzebę; mniejsza o to, cz zyski Banku będą większe czy mniej wielkie.

Jego Ekse. p. dr. Herbst powiedział. że interes akcyonaryuszy a interes publiczności przemysłowej bynajmniej nie schodzą się z sobą. My w Galicyi wcale też nie mamy przekonania, iżby życzenia nasze spełnić się miały. gdy to będzie zależało od Banku. W toku dalszych rozpraw będę miał sposobność przy innych paragrafach zwrócić na to uwagę waszą i prosić o uwzględnienie sposobu traktowania spraw kredytowych po filiach. Prawda to niestety, że Bank narodowy inną miarą mierzy tu w stolicy a inną w naszych filiach. Filie nie są tem, czem być powinny. Nie tajno mi, że Wiedeń, stolica. jest sercem ruchu pieniężnego. ale zdaje mi się. że sam interes tego serca wymaga, aby żyły z niego się rozchodzące znajdowały się w stania zdrowym. Tak zaś nie jest bynajmniej.

Wobec spóźnionej pory nie będę was już nużył. zwłaszcza. że, jak się rzekło, będę miał jeszcze sposobność pomówić o tem; przeto upraszam tylko pana prezesa aby w ustępie czwartym artykułu 2go, co do którego zgadzamy się na całą resztę, oddzielnie poddał pod głosowanie wyrazy: „w porozumieniu z radą generalną Banku“, których opuszczenia żądamy.

Minister skarbu bar. Pretis: Porozumienie między rządem a radą generalną jest konieczne. bo trzeba wiedzieć, czy zyski z filii będą pozostawały w jakimkolwiek stosunku z kosztami założenia i administracyi. Prawda. że filia, która wedle uchwały rządu miała być założona w Galicyi, nie jest założona; ale ogólny interes ekonomiczny nie pozwalał rządowi nastawać na Bank o przeprowadzenie uchwały rządowej Proszę nie przyjmować wniosku p. Mendelsburga.

Sprawozdawca p. Giskra: Komissya już z okoliczności petycyi z Stanisławowa zajmowała się wnioskiem tym samym. który dziś powtórzył p. Mendelsburg ale odrzuciła go. Państwo bowiem ma w tem interes. aby filie przynosiły Bankowi zyski, a filie „pracujące pasywnie“ idą na rachunek państwa.

W głosowaniu upada wniosek p. Mendelsburga. przeciw któremu głosują także posłowie Rusini, lubo małą tylko większością postanowiono go odrzucić; upadają także inne wnioski, z wyjątkiem poprawki Scharschmida; z nią uchwalono artykuł 2 wedle wniosku komissyi.

Artykuł 3—8go przyjęto bez dyskusyi. Artykuły te mówią o kapitale akcyjnym (90 milionów złotych. czyli 150.000 akcyj po 600 zł.)

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 40. — Następne jutro.

---

† **Wiedeń,** 24 listopada. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej było mało produktywne w uchwałach, tem więcej natomiast produktywne w przemówieniach. I nie można powiedzieć, iż rozprawa była czcza, bo i przedmiotem obrad były ważniejsze przepisy statutu bankowego, i mowcy, którzy tego przedmiotu dotykali, należą do wybitniejszych w parlamencie figur. Długie rozprawy w dyskusyi szczegółowej nie mogą zadziwiać, zwłaszcza, że w dyskusyi ogólnej, jak czasu swego zaznaczyliśmy, odcięto 25 mowców od głosu; nie to też czyni posiedzenie dzisiejsze ciekawem, że znamienitsi przemawiali posłowie, lecz to, że ścierały się z sobą koryfeusze stronnictwa mieniącego się „wierno-konstytucyjnem“, że w starciach tych silnego, jak nigdy jeszcze, doznała zachwiania powaga przywódzcy całej lewicy p. Herbsta. Dwaj członkowie jednego ongi gabinetu, Herbst i Giskra, niejednokrotnie już stawali z sobą w sprzeczności, ale nie występowali dotychczas nigdy otwarcie przeciw sobie; przeciwieństwo ograniczało się na głosowaniu: gdy Herbst wstawał, Giskra siedział, gdy Herbst siedział, podnosił się Giskra. Dziś atoli jawnie i wprost przeciw sobie stanęli, i to w rolach głównych, Giskra jako sprawozdawca większości komissyjnej, Herbst jako sprawozdawca mniejszości co do wniosków w sprawie mianowania czy wybierania wice-gubernatorów bankowych. P. Giskra nie przemawiał jeszcze przeciw wnioskom mniejszości i wywodom p. Herbsta, ale wyprzedzili go już w tem inni posłowie, nie szczędząc swego przywódzcy bynajmniej; p. Menger zdobył się nawet na niesłychaną dotąd odwagę i zarzucił p. Herbstowi nieprawdziwość faktów, na których oparł swą argumentacyę. Odsiecz, z którą jedyny p. E. Süss pokwapił się ku Herbstowi, była tak słaba, że sam ciężko zaczepiony przywódzca lewicy, kto wie, czy będzie wdzięczny mu za to. Wszystko to zaznaczamy bez zapuszczania się w merytoryczną ocenę przemówień dzisiejszych; gdyż owszem, gdybyśmy mieli własne wypowiedzieć zdanie, musielibyśmy stanowczo oświadczyć się z względów choćby tylko praktycznych za stanowiskiem zajętem przez p. Herbsta, który broni mianowania wice-gubernatorów bankowych przez koronę, jak też projekt rządowy się domagał, podczas gdy większość komisyjna wnosi o zmianę projektu rządowego w duchu wybierania wice-gubernatorów. Inne naturalnie jest pytanie, czy pan Herbst był szczęśliwy w swej argumentacyi. Zaznaczamy zaś to wszystko w podwójnym celu: raz, aby ogólnie zcharakteryzować obrady dzisiejsze, skoro samo sprawozdanie w krótkości streszczone nie dałoby należytego obrazu; po drugie, aby z tej charakterystyki wysnuć sens moralny, który najtrafniej wypowiemy w tych o stronnictwie „wierno-konstytucyjnem“ słowach:

Wszystko tam niby tak jest jak było,
Tylko się ku starości mocno pochyliło.

Zagaił posiedzenie prez. Rechbauer o godź. 11 min. 25, a po odczytaniu spisu petycyj, między któremi jest petycya miasta Drohobycza w sprawie opodatkowania nafty, odczytano interpelacyę p. Fischera i 23 towarzyszy z klubu prawicy i z pomiędzy Morawców treści następującej:

Dzienniki podają wiadomość, że ministerstwo oświecenia w dniu 2 grudnia r. 1876 wydało do rad szkolnych rozporządzenie, polecające im czuwać nad nauką religii pod względem pedagogiczno-metodycznym i donosić o dostrzeżonych niewłaściwościach ministrowi. Rozporządzenie takie sprzeciwia się nietylko naturalnym prawom Kościoła, lecz i przepisom prawnym o nadzorze nad nauką religii. Niżej podpisani zapytują przeto: 1) czy rozporządzenie takie istnieje? — 2) jeśli tak, w jakiż sposób myśli pan minister oświecenia usprawiedliwić je z stanowiska ustawy i nauki pedagogiczno-metodycznej?

Izba przechodzi do porządku dziennego. t. j. do szczegółowych w dalszym ciągu rozpraw nad statutem bankowym.

Artykuły 9 — 11go (dokończenie przepisów o akcyach i akcyonaruszach) uchwalono w brzmieniu wniosków komisyi po odrzuceniu wniosku p. dra. Rosera, domagającego się zniesienia legalizacyi w wylegitymowaniu się z posiadania akcyj.

Artykuły 12 — 22go (o walnem zabraniu) przyjęto bez dyskusyi.

Artykuł 23ci stanowi: Radców generalnych wybierze walne zebranie, a to dziesięciu zpomiędzy zebranych, a po dwu z pomiędzy osób proponowanych przez dyrekcye w Wiedniu i Budapeszcie, przynależnych do odnośnej części monarchii; członkowie rady generalnej powinni nie należeć do zarządu innej instytucyi bankowej lub hipoteczno-kredytowej.

Mniejszość komisyi, reprezentowana przez p. Herbsta, wnosi o przywrócenie projektu rządowego co do liczby ośmiu radzców generalnych z pomiędzy osób obecnych na walnem zebraniu.

Ponieważ z artykułem tym pozostają w związku art. 28 — 31go, przeto poddano i te zaraz pod dyskusyę.

Art. 28my stanowi: Rada generalna wybierze z swego łona dwu wicegubernatorów, z których jeden przewodniczyć będzie dyrekcyi wiedeńskiej, drugi budapeszteńskiej.

Ta sama mniejszość wnosi tu znów o przywrócenie projektu rządowego, wedle którego wicegubernatorowie mają być mianowani przez koronę na propozycyę ministrów skarbu.

Art. 29ty: W razie, gdyby gubernator doznał przeszkody w wykonywaniu swych funkcyj, wybierze sobie zastępcę w osobie jednego z wicegubernatorów. Urząd wicegubernatorów trwa cztery lata; mogą jednak na nowo być obrani. Zastępców dla wiceguber-

natorów wybierze w razie potrzeby rada generalna zpomiędzy siebie.

Mniejszość znów domaga się opuszczenia przepisu o czteroletniem tylko trwaniu urzędu wice-gubernatorów, który większość komissyjna wsunęła do projektu rządowego.

Art. 30ty mówi o zatwierdzeniu wyboru radzców generalnych i wicegubernatorów przez koronę.

Mniejszość wnosi stosownie do projektu rządowego o wypuszczenie tu wice-gubernatorów.

Art. 31szy mówi o wylosowaniu co rok po kilku radzców generalnych, w czem wicegubernatorowie stanowią wyjątek.

Ponieważ wedle projektu rządowego wicegubernatorowie mają być mianowani przez koronę, przeto mniejszość znów żąda wypuszczenia tu zdania o wicegubernatorach.

W dyskussyi sprawozdawca mniejszości komissyjnej p. Herbst motywuje jej wnioski, wywodząc, że nie większość komissyi, lecz tylko większość obecnych na posiedzeniu członków oświadczyła się 18 głosami przeciw 17 za wybieraniem wicegubernatorów. Wnioskiem takim chce większość ta stworzyć coś niebywałego, coś wręcz sprzecznego z praktyką na całym lądzie stałym. We Francyi wpływ rządu rozciąga się nawet na urzędników po filiach, w Niemczech całe dyrektoryum jest mianowane przez rząd, a akcyonaryuszom pozostawiony tylko wybór rady nadzorczej. Jeżeli tedy większość zaprowadza coś zupełnie nowego, jakaż tego przyczyna? Przyczyna wypowiedziana w jednem słowie: niezawisłość Banku. Tu mowca zwalcza mylne tej niezawisłości pojmowanie, wskazując, że interes lombardowy, który Bank zawarł z rządem przed r. 1862, a który nie pokrzywdził wprawdzie akcyonaryuszy, ale sprowadził niewypłacalność banknot, nie był bynajmniej wynikłością zawisłości Banku od rządu i że interes taki powtórzyć się może mimo obieralności wice-gubernatorów. Mowca dowodzi, jak konieczny jest wpływ rządu w interesie publiczności, a gdyby kto powiedział, że dosyć już będzie wpływu rządowego przez komisarzy rządowych, mowca każe baczyć, że komisarze rządowi, są właśnie tylko rządowi, a więc zmienni porówno z rządem i nie mogący reprezentować właściwych interesów państwa, lecz tylko interesa rządu.

P. Neuwirth oświadcza się przeciw wnioskowi mniejszości, a to właśnie dla poręczenia Bankowi niezawisłości. Już mowa od tronu w r. 1867 wytknęła niezawisłość Banku jako cel ustawodawstwa o nim. Dążność do emancypowania Banku z pod wpływu rządowego datuje z początku zeszłego stulecia, z czasów *Wiener Bank*, której założyciel hr. Stahremberg już starał się postawić instytucyę w niezawisłości od rządu. Dzikie małżeństwo między rządem a Bankiem miało też dziwolągi w następstwie jak n. p. ów słynny interes lombardowy z r, 1861 i inne interesa z szlachtą, które mogły przyjść do skutku jedynie pod dyrekcyą mianowaną, a które sprowadziły Bank nad przepaść. Po wywodzie historycznym następuje w przemówieniu wywód techniczny na rzecz obieralności wicegubernatorów.

P. dr. Edw Süss przytacza jako argument decydujący o mianowaniu wicegubernatorów słowa Napoleona I. „Bank bije pieniądze, a więc wykonywa część mojej władzy".

P. dr. Menger zwraca się przeciw argumentom p. Herbsta o mianowaniu gubernatorów przez rządy w całej Europie, wykazuje, że tak nie jest i że p. Herbst na nieprawdziwych faktach oparł swój wywód. Co się tyczy zaś argumentu Herbsta o komisarzach rządowych, mowca dziwi się, że p. Herbst mógł uciec się do niego, bo rząd jest a przynajmniej powinien być wyrazem większości Izby, to znaczy, że powinien rzeczywiście reprezentować interesa państwa, ztąd też komisarze rządowi powinni tych interesów być stróżami, a nie jakichś tam interesów rządowych, jak mówił p. Herbst. Ale co główna, Bank jest instytucyą prywatną, która co do emisyi banknot polega na systemie Roberta Peela. Ztąd mianowanie wice-gubernatorów wcale nie byłoby ani na miejscu ani niczem usprawiedliwione.

P. dr. Plener zwalcza mianowanie wicegubernatorów jako stanowcze poddanie dyrekcyi peszteńskiej wpływowi rządu węgierskiego w myśl potępionych tylekrotnie stypulacyj majowych. Mowca odpowiada p. Herbstowi, że jego porównywanie Banku austro-węgierskiego z innemi jest pozbawione wszelkiej podstawy, bo Bank ten jest jedynym w swoim rodzaju. W odrzuceniu nominacyi wicegubernatorów dopatruje się mowca jedynego naprawienia całego wadliwego statutu i jedynej rękojmi przeciw zachwianiu stosunkami finansowo-ekonomicznemi.

Tu przerwano obrady.

Po odczytaniu interpelacyi p. Proskowetza do ministra spraw wewnętrznych w sprawie pomoru na bydło zamknięto posiedzenie o godz. 2 min. 40 Następne w wtorek.

(Mowa posła Dunajewskiego z d. 17 b. m.)

(Dokończenie).

Pod tym przeto względem, pod względem ekonomicznym, jak już powiedziałem powyżej, trudno wyobrazić sobie, iżby bank zmonopolizowany mógł być niezawisły. Rząd powinien wywierać pewien wpływ, jeśli nie chce wydać produkcyi rolniczej i przemysłowej na łup wielkim potęgom pieniężnym. I z tego stanowiska muszę w imieniu ziomków moich i przyjaciół współmyślących oświadczyć, że w tym punkcie nie zgadzamy się z większością komisyi. Większość komisyi przyjęła postanowienie, że wicegubernatorowie Banku mają być wybierani przez akcyonaruszów; mniejszość komisyi była za nominacyą. Mówię mniejszość i większość, lubo rzecz ta właściwie niezupełnie jeszcze jasna. Było w komisyi 17 głosów przeciw 18; wiadomo, że nie wszyscy członkowie zawsze mogą być obecni, z czego zresztą nikomu nie czynię zarzutu, bo i sam na tem posiedzeniu nie byłem; pominąwszy bowiem inne okoliczności, pragnąłbym, żeby tam zjawił się fizyk miejski dla skontrolowania panującej w sali atmosfery fizycznej. Ale może na prawdę większość jest za tym wnioskiem, formalnie jednak mniejszość jest za wnioskim p. Herbsta, a ja także za nim się oświadczam. Nie chcę banku niezawisłego w tym względzie, bo gubernatorowie, wychodzący z wyboru mieliby tylko interes akcyonaryuszów czyli uczestników dywidendy na oku. Nie pojmuję też silnego w komisyi oporu przeciw temu wnioskowi. Wiadomo, że w dawnym statucie z r. 1814 znajduje się ten sam przepis. Korona mianuje gubernatora i dwóch wicegubernatorów czyli zastępców, jak tam powiedziano. Tylko w statucie z r. 1863 nie ma tego przepisu.

Nie będę już nużył wysokiej Izby, ale dla organizacyi teraźniejszej i jej zakresu działania wydaje mi się wcale niestosowną, żebyśmy otrzymali wicegubernatorów niezawisłych od rządu, ale zawisłych od akcyonaruszów. Powiedziano, że wielkie już byłoby niebezpieczeństwo, gdyby gubernatorem miał być Węgier. O wicegubernatorach nigdy mowy nie było; jeden z nich prawdopodobnie będzie Węgier. Nieszczęście to może się wydarzy, nie wiem, ale być może, że niektórzy panowie niepomałuby się zgorszyli, gdyby Czech lub Polak został gubernatorem. Trudno atoli liczyć się z taką obawą w ustawie. Boć nikt żądać nie może, żeby gubernatorem był tylko Niemiec, by inna narodowość nie była powołana do zajęcia tej posady.

Co się tyczy wniosku mniejszości, który co do formalnego traktowania tej sprawy domaga się odroczenia, zupełnie się zgadzam z pewnym wielce szanownym preopinantem. Mimo wytężonej uwagi w Izbie, mimo odczytania mowy pana sprawozdawcy mniejszości, nie mogłem pojąć, cobyśmy na tem zyskali. Gdybyśmy nie obradowali dalej nad projektem bankowym, lecz czekali przygotowania reszty projektów przez komisyę, my tu z pewnością zyskalibyśmy na tem, bo wypadałoby odroczyć Izbę; z wyjątkiem bowiem prac po komisyach nie mielibyśmy co robić; ale z stanowiska ustawodawstwa merytorycznego trudno mi dopatrzyć się takiego między wszystkiemi projektami związku, iżby razem nad niemi obradować trzeba. Osiągnęlibyśmy jedno tylko, i to wbrew zamiarowi pana sprawozdawcy mniejszości — nie powątpiewam, że zamiar jego jest jaknajlepszy — t. j. zwleczenie całej ugody, zwleczenie całej sprawy tak niezmiernie ważnej z każdego punktu widzenia, może aż gdzieś do połowy roku przyszłego. W imieniu stronnictwa mojego oświadczam, że na taki wniosek, który w praktycznym rezultacie swym zmierza nie do czego innego jak do zwleczenia ugody, do przedłużenia dzisiejszego stanu niepewnego, zgodzić się nie możemy.

Przez wszystkie wielkiego państwa dzielnice oddawna już słychać wołanie o uregulowanie najważniejszych spraw ekonomicznych. Nie można zaprzeczyć, że szeroko rozpowszechniona jest pewna obawa, i to słuszna, nietylko w wielkich kołach świata przemysłowego, lecz i między skromnymi konsumentami, bo niewiadomo, co nas czeka w roku przyszłym. Domyślamy się znacznego podwyższenia ciężarów, bo potrzeba państwu większych dochodów, a obok państwa i w państwie są nadto pewne dążności, które własnych współobywateli na własną korzyść chcą opodatkować. Te otoż budzą się obawy. W rzeczach ekonomii zaś większy ciężar nieraz mniej jest niebezpieczny od wielkiej niepewności; nic tak nie zachwiewa zaufania i siły roboczej w jednostce, jak ustawiczne rachowanie z liczbami nieznanemi i niewiadomemi ciężarami. Decyzya wprawdzie nie od nas zależy, ale nie przyczyniajmy się przynajmniej do zwłóczenia bez celu tej ważnej sprawy.

I jeszcze słów kilka. Zdaje mi się, że jakkolwiek dostojne zajmuje ktoś stanowisko w tem wielkiem państwie, nikt przecież nie wie na pewno, co nas czeka w roku przyszłym pod względem spraw zagranicznych, nie wie przynajmniej, czy wojna, która oddawna już dobija się do bram monarchii, nie zniewoli nas ostatecznie, lubo wbrew woli naszej, do bronienia najżywotniejszych interesów monarchii austryackiej. Niema w tem przynajmniej nic nieprawdopodobnego, a że należałoby ukrzepić wpływ tej monarchii w Europie w interesie cywilizacyi i z względu na wielkie niebezpieczeństwa, które zagrażają naszej części świata z przechodzących już w praktykę teoryj o aglomeratach plemiennych, to każdy pewnie przyzna; że zaś potęga i wpływ Austryi i Węgier w zgromadzeniu mocarstw europejskich wtedy tylko zaważyć może, gdy w sprawach domowych pokój będzie przywrócony, to, zdaje mi się, pewnie także mi przyznacie. My zaś nie chcemy, aby to państwo postradało potężny wpływ swój w przyszłych może zawikłaniach i rokowaniach zagranicznych, aby mu wytykano własny nieustalony stan rzeczy; a nie chcąc tego, głosować będziemy za dyskusyą szczegółową. (Oklaski.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego).

Nowy gabinet w sobotę 24 listopada przedstawił się Izbie deputowanych. Deputowany Marcère ledwo zoczywszy ministrów zażądał głosu do interpelacyi. Izba uchwaliła bezzwłocznie traktowanie tej interpelacyi, którą Marcère rozwinął w sposób następujący: „Dotychczas stała Izba wobec ministerstwa, któremu dała wotum nieufności. Nie interpelowała go. Ministerstwo to ustąpiło po wyrzeczonem przez senat wotum. — W senacie nikt nie chciał objąć tej spuścizny. Ministrowie obecni są mężami pełnymi zasług ale jako ministrów mamy prawo ich zapytać, jak weszli do parlamentu Rzeczypospolitej? Polityka marszałka buja w powietrzu. Cóż reprezentuje ministerstwo, jeżeli nie rządy osobiste? Ministerstwo obejmuje odpowiedzialność za politykę ostatniego gabinetu oporu a Francya walczy przez lat siedm przeciw temu oporowi, który się zdawał pokonanym 26 lutego, a 16 maja znów się zaczął. Republikanie piętnowani są jako anarchiści przez ludzi, co powinniby tylko w salonach zajmować miejsce. Oddawna nadeszła chwila, w której ministeryum parlamentarne winno było być znów powołane; kraj chce pokoju. Jestże to podobnem przy tej chwiejności? Jedynym środkiem zaradczym jest powrót do stanu prawnego. Wszystkie interesa są zagrożone. Kraj chce rozwiązania; rząd nie daje żadnego. Większość nie może nic poświęcić z praw narodu. Gdyby nawet chciała, czyż wie ona, kto stoi po za ministrami, którzy sami o tem nie wiedzą. Kraj czeka cierpliwie. Ministeryum posiadając zaufanie marszałka, mogłoby krajowi wielką oddać usługę, jeżeli marszałkowi powie prawdę; mogłoby odwrócić nieszczęście, którego nie chcę nazwać po imieniu. Minister Welche odpowiada: Nie chcę bronić dawniejszego gabinetu; mamy prawo znajdować się tu z mocy konstytucyi. I gdzieindziej bywali ministrowie pozaparlamentarni; nazywamy się stronnikami obowiązku i ojczyzny.

Po mowie Welcha, przyjętej przez lewicę milczeniem, przez prawicę oklaskami, mówi: Floquet: „Dzień 14 października był zwrócony przeciw osobistym rządom, wy je wznawiacie, jesteście przyszłym zatargiem, jak gabinet, który ustąpił, był przeszłym zatargiem. Po za waszą niezdolnością *(burzliwa przerwa z prawicy)* widzę dawnych ludzi konfliktu; chcecie, aby Izba, jedyną broń jaką posiada, oddała z ręki, przyzwoliła budżet, aby wam otworzyć miejsce do walki (głosy: *bardzo dobrze; tak jest! z lewicy).* Chcecie bankructwa honoru Francyi w wystawie powszechnej zaangażowanego, w obec zagranicy *(brawo! oklaski).* Proponuję wam co innego: zwołajcie kongres, niechaj uchwali stanowczy środek, któryby zakończył kryzys. Pojawieniem się swojem nic nie zmienicie w sporze gdyż jesteście właśnie gabinetem konfliktu, gabinetem polityki osobistej; do was nie mamy ani prowizorycznego ani stanowczego zaufania; tem mniej możecie liczyć na nasze poparcie. Nie oszukacie ani nas ani kraju; wam nie będzie uczynioną przyjemność usunięcia wszelkich trudności, my stanowczego żądamy rozwiązania. To atoli powiada wam większość, wam nowym ministrom, że tysiąckroć jesteście winnymi, przyjąwszy dziś teki; w tej chwili i przed wszystkimi innymi jesteście skazani. *(burzliwe oklaski z lewicy).*

Baragnon: Macie zwyczaj skazywać z góry; wnoszę prosty porządek dzienny, jako protestacyę przeciw waszym zasadom, które podkopać mogą sprawę, skoro tylko zdobędziecie władzę *(ironiczne oklaski z lewicy).* Właśnie dla tego utworzony został senat, aby od takiej większości, jak wasza, nie być zawisłym *(ogromne oklaski z prawicy).* Sprobujcie tylko użyć waszej broni budżetowej, a okaże się, że prezydenta Rzeczypospolitej nie możecie pozbawić władzy. *(wrzawa).*

Germain: Jesteście ministerstwem interesów 16 maja; my atoli chcemy interesów narodu. Wasi poprzednicy przeszkadzali wszelkim sprawom, przeszkadzali reformom; przeszkadzali zbudowaniu trzeciej sieci kolei, a wy twierdzicie, że popierać chcecie interesa narodu, będąc tego samego samozwańczego pochodzenia *(burżliwe oklaski).*

Potem nastąpiło głosowanie nad znanym czytelnikowi motywowanym porządkiem dziennym Ferryego, który Izba przyjęła 320 głosami przeciw 208 głosów.

(Obecny stan w Szumli).

Szumla, która jest bardzo ważnym punktem centralnym stanowisk tureckich, przeznaczonych ku obronie wszystkich na wschód wału Trajana leżących przesmyków bałkańskich, zmieniła się do niepoznania, jak donoszą do *Pol. Corr.* Bałkany pod Szumlą rozciągają się w kształcie podkowy; stoki gór są bardzo spadziste i zarosłe gęstą nieprzebytą tarniną. Z daleka już widnieje potężna na skałach zbudowana twierdza szumlańska; na rozciągającej się przed nią płaszczyźnie i w okolicy mogłaby się wygodnie pomieścić 200.000 armia z odpowiednią kawaleryą i artyleryą. Przy rozpoczęciu obecnej kampanii Szumla była dość zaniedbana: fossa, wał i kilka pozostałych z kampanii 1854 r. szańców zewnętrznych, składały prawie całkowitą twierdzę, i to wszystko w złym stanie, gdyż od wielu lat nic nie przedsiębrano w celu poprawienia uszkodzeń. Jednakowoż twierdza z natury jest tak silna, że pomimo swych braków mogła była długo opierać się wojskom rossyjskim, gdyby po przeprawieniu się przez Dunaj i otoczeniu Ruszczuku ruszyły zaraz na Szumlę. Turkom zawsze brakowało pieniędzy i przedsiębiorczych, energicznych ministrów wojny; inaczej byłaby Szumla już od dawna zaopatrzona w fortyfikacye odpowiadające nowożytnym wymaganiom. W ciągu obecnej wojny jednakowoż starano się dopełnić tego czego pierwej zaniedbano. Na około miasta zbudowano ośm silnych redut, z których zwłaszcza jedna piętrząca się na sposób tarasowy, ma być najważniejsza; każda z nich uzbrojona 8—10 wielkiemi działami. Oprócz tego Szumla posiada kilka na wzgórzach zbudowanych fortów wysuniętych, które przez swe położenie nadają się wybornie pod baterye zaczepne, swą wysuniętą linią ułatwiają wycieczki i niezmiernie utrudniają otoczenie, gdyż przeciwnik odpowiednio do znacznej peryferyi potrzebowałby rozwinąć wielkie masy wojska do szturmu lub oblężenia. Na lewem skrzydle pozycyi leżąca góra, która w czasie kampanii 1810 r., bezskutecznie przez Rossyan była oblęgana, również została odpowiednio umocnioną, wespół z przyległemi dolinami. Można więc śmiało twierdzić, że Szumla w obecnym swym stanie jest prawie niezdobyta. Zasługa umocnienia twierdzy należy się Blumowi baszy, oraz majorowi artyleryi Bekirowi Sidhi effendemu, byłemu urzędnikowi wojskowemu przy ambasadzie w Berlinie. Na wypadek oblężenia Szumla posiada zapasy żywności na cztery do pięć miesięcy. Stan zdrowia załogi stosunkowo dość dobry. W szpitalach tamecznych znajduje się znaczna liczba rannych.

(Z Serbii.)

Fremdenblatt dowiaduje się z Belgradu, że lada dzień oczekują tam czynnego wystąpienia przeciw Turcyi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dokłada znowu Rossya starań, ażeby zniewolić Serbię do jaknajrychlejszej akcyi. Groźny ruch Mehemeta Alego usprawiedliwia zresztą tę gorączkową niecierpliwość w głównej kwaterze rossyjskiej, która chciałaby już zebrać owoce od dawna podjętej i dobrze opłaconej pracy. Naród serbski jest bardzo niezadowolony z wojennej polityki rządu belgradzkiego. Dowodem na to jest okoliczność, że nie zwołano skupczyny i oktrojowano budżet na rok przyszły zwykłem rozporządzeniem księcia. Dokument ten, charakteryzujący nadzwyczajnie obecną sytuacyę w Belgradzie, został ogłoszony w dzienniku urzędowym *Srb. Now.* i opiewa:

„Milan M. Obrenowicz IV. etc. etc. książę serbski. Ponieważ rok budżetowy 1876/77 jest już na schyłku, a skupczyna nie została jeszcze zwołaną w celu uchwalenia budżetu na nowy rok budżetowy 1877/78, tymczasem zaś muszą być bez przerwy robione wydatki zwyczajne, przeto na propozycyę Naszej Rady ministrów i na podstawie artykułu 56 konstytucyi stanowimy i rozporządzamy: Że władze państwowe mają także w przyszłym roku 1877/78 zastosować się do budżetu uchwalonego na rok 1876/77 przez władzę ustawodawczą i to aż do czasu, w którym zostanie zwołaną skupczyna i uchwali nowy budżet, najdalej zaś aż do końca bieżącego roku kalendarzowego. Polecamy Naszemu ministrowi skarbu i wszystkim innym Naszym ministrom, ażeby wykonali niniejszą ustawę; władzom nakazujemy, ażeby zastosowały się do niej, wszystkim zaś w ogólności, a każdemu w szczególności,

ażeby poddali się postanowieniom niniejszej ustawy."

Serbskie koła konserwatywne są tego mniemania, że książę nie miał prawa, wydając powyższe rozporządzenie, odwoływać się na artykuł 56 serbskiej konstytucyi. Artykuł ten stanowi bowiem, że książę ma prawo wydawać prawne postanowienia tylko wówczas, jeżeli całość i pomyślność kraju są zagrożone, czy to z wewnątrz czy z zewnątrz a skupczyna nie jest zgromadzoną. Pominąwszy już tę okoliczność, że książę nie chcąc potępić swej własnej polityki, nie może mówić o niebezpieczeństwach grożących krajowi, nie ma on nadto w myśl zacytowanego artykułu prawa oktrojowania budżetu. Ale niech tę kwestyę załatwią Serbowie pomiędzy sobą. Nas interesuje powyższe rozporządzenie księcia tylko o tyle, o ile dowodzi, że książę Milan wraz ze swym Risticzem nie ma większości narodu za sobą. Gdyby większość narodu była za wojną, albo gdyby rząd belgradzki myślał na seryo tylko o obronie własnych granic, to zaiste nie byłoby powodu do niezwoływania skupczyny i naruszania konstytucyi.

(Z Petersburga.)

Łatwo było można przewidzieć — pisze z Petersburga 19 b. m. korespondent *Wiener Abendpost* — że mowa lorda Beaconsfielda, wygłoszona przy uczcie, zwróci na siebie uwagę w Rossyi. Komplementa, jakie *premier* angielski wygłosił dla cara i armii rossyjskiej, uważają tu za *captatio benevolentiae*. Ale w tej mowie widzą także niektórzy pewien rodzaj ukrytej groźby. *Gołos*, dziennik najwięcej w Rossyi rozpowszechniony, zapytuje: „Jaki rezultat może osiągnąć rząd angielski przez wmięszanie się? Wszakże w Londynie powinniby panowie ministrowie wiedzieć o tem, że Rossya przyjęłaby pośrednictwo tylko wtedy, gdyby rząd angielski wymusił na Turcyi wszelkie te ustępstwa, jakie rząd rossyjski uznaje za konieczne. A ponieważ nie można się tego spodziewać po panu Beaconsfieldzie, nie może być także mowy o powodzeniu angielskich usiłowań medyacyjnych. Pozostaje tedy p. Beaconsfieldowi tylko jeszcze druga droga a mianowicie: siłą oręża poprzeć swą politykę. Ale w tym celu potrzeba pieniędzy a na to potrzeba zezwolenia parlamentu. Nim nastąpi takie zezwolenie i nim zostaną wysłane wojska, upłynie bardzo wiele czasu..." Najostrzejszej krytyce poddano tu owe „interesa angielskie" o których wspomniał lord Beaconsfield nie określając ich bliżej. Wszyscy są tu tego mniemania, że prawdziwemi interesami Anglii są interesa jej handlu i przemysłu a te wymagają pokoju. Wszakże już obecnie czuje Anglia szkodliwy wpływ, jaki wywierają na jej handel wojna w Turcyi i głód w Indyach. Gdyby lord Beaconsfield chciał się czynnie wmięszać do wojny, mogłyby powstać zawikłania, których końca niepodobna przewidzieć, zwłaszcza, że Anglia nie może liczyć na sprzymierzeńców. Rossya ma szczerą chęć żyć z Anglią w przyjaźni. W Azyi ma Anglia tysiąc razy więcej do stracenia niż Rossya a na wypadek wojny, niczby tam nie zyskała. Rossya poniosła już znaczne ofiary w tej wojnie. Zrzekła się ona współudziału swej znakomitej floty północnej a jej flota na Czarnem morzu, nie może niestety iść w porównanie z flotą turecką. Gdybyśmy zamiast tych lichych popówek, mieli na Czarnem morzu przynajmniej dwa okręta pancerne, operacye naszych wojsk na wybrzeżach morza Czarnego wyglądałyby całkiem inaczej.

Wszyscy Rossyanie pragną pokoju. W południowej Rossyi, głównie w Odesie, panuje nędza okropna. Domy stoją pustkami, w handlu nastała stagnacya a córki nawet zamożnych niegdyś rodzin starają się zarobić udzielaniem lekcyi na utrzymanie domu. Wartość rubli papierowych spadła bardzo znacznie a pożyczka projektowana w maju a zawarta dopiero teraz z domem Lippmann, Rosenthal & Comp. w Amsterdamie posłuży chyba tylko na pokrycie pobranych już zaliczek. Jeżeli wojna potrwa jeszcze dłużej, pożyczka ta nie będzie prawdopodobnie ostatnią. Przy tem robi *Gołos* bardzo trafną uwagę, że nie można nawet marzyć o zwrocie kosztów wojennych ze strony Turcyi. Wziąć jakiś zastaw, nie miałoby także najmniejszego sensu; bo i na cóż przydałaby się nam n. p. Armenia? Administracya tego kraju kosztowałaby bardzo wiele. Możeby jakie bogate, z Turcyą zaprzyjaźnione mocarstwa chciało wziąć w zastaw jaką prowincyę turecką i za to wypłacić Rossyi koszta wojenne? Rossya zrzeknie się chętnie wszelkich zdobyczy. Ale już co najmniej można przypuszczać, że Rossya chce wynagrodzić się kosztem Rumunii. Rossya nigdy nie będzie domagać się zwrotu terytoryum odstąpionego Rumunii w myśl traktatu paryskiego. Wierzymy chętnie dziennikom tureckim, że i w Stambule wzmaga się z każdym dniem życzenie zawarcia pokoju. Turcya wyczerpała już wszelkie swe zasoby. Ale mimo to trudno przypuścić, ażeby nawet nowa klęska na polu walki złamała fanatyzm turecki.

Dzisiejszy *Inwalid* podaje bliższe szczegóły o bitwie pod Górnym Dubnikiem. Fortyfikacye tureckie zostały z trzech stron osaczone przez piechotę i artyleryę rossyjską a z czwartej strony były strzeżone przez kawaleryę pod dowództwem pułkownika Czerewina. Około godziny 9 z rana rozpoczął się atak ze wszystkich czterech stron równocześnie. Z 54 dział rzucano pociski na pozycye tureckie. O godzinie 10 przypuścił pułkownik Lubowickoj szturm do jednej z mniejszych redut. Turcy schronili się do głównych okopów, ażeby ztamtąd stawiać tem skuteczniejszy opór. Około godziny 12 w południe otrzymali rany generałowie Rosenbach i br. Zeddeler, którzy dowodzili środkową i lewą kolumną. Lewa kolumna, która chciała przypuścić szturm do pagórka zajętego przez Turków, została odpartą z wielkiemi stratami.

O godzinie 3 z południa kazał generał Gurko przypuścić szturm równocześnie ze wszystkich stron. Niestety nie wykonano tego. Wojska nasze zajęły tylko zewnętrzne okopy opróżnione przez Turków i oczekiwały nocy. Gdy się ściemniło, podsunęły się dwa bataljony grenadyerów Ismaiłowskich pod dowództwem generałmajora Ellisa pod same okopy nieprzyjacielskie i w tej samej chwili wyszły wszystkie inne wojska ze swych kryjówek. W jednej chwili dostały się nasze wojska do środka reduty tureckiej. Turecki generał Hafiz basza, zaatakowany równocześnie ze wszystkich stron, poddał się z 53 oficerami i 2235 nierannymi żołnierzami. Zdobyliśmy 4 działa Kruppa, przeszło 3000 karabinów systemu Peabody i piękny sztandar z czerwonego jedwabiu, na którym były złotem wyszyte sentencye z Koranu. Sztandar ten przywieziono już do Petersburga. Rossyanie stracili w tym dniu 3 generałów i 96 oficerów w rannych; 17 oficerów zabitych, 790 żołnierzy zabitych, 2384 rannych. Z pomiędzy rannych, umarło już 17 oficerów i kilkuset szeregowców. Rannych zwożą powoli do Petersburga. W pałacu w Carskiem siole urządzono wprawdzie apartamenta na pomieszczenie rannych, ale żaden z nich nie chce tam jechać, każdy woli zostać w szpitalach petersburgskich, bo tu łatwiej się może widywać z rodziną. Świetne zwycięztwo pod Dubnikiem nie pozostało bez skutków. Generał Gurko dotarł już aż do Wracy i Tetewen. Wojska nasze zabrały znaczne zapasy przeznaczone dla Plewny. Bezczynność Osmana baszy podczas walki pod Dubnikiem oddalonym od Plewny tylko dwie mile, tłomaczą tem, że już wówczas nie był Osman basza w stanie ruszyć się z miejsca.

We wtorek rozpoczęła komisya assenterunkowa swe posiedzenia w ratuszu. Petersburg ma w tym roku postawić 630 rekrutów urodzonych w r. 1856. Do dnia dzisiejszego zgłosiło się 1446 rekrutów, z których każdy życzy sobie wstąpić do szeregów w charakterze ochotnika. Wogóle ma być w tym roku pobranych 218000 rekrutów".

(Z czarnogórskiego teatru wojny).

Cetyński korespondent *Pressy* donosi pod dniem 18 listopada, że po zdobyciu fortów antiwarskich miasto samo wkrótce wpadnie w ręce czarnogórskie. Dotąd, powiada wspomniany korespondent, nie mamy o tem żadnej oficyalnej wiadomości, ale ranni przywiezieni tu opowiadają, że oprócz fortyfikacyj pod Antiwari jeszcze w środę 14 b. m. także dolna część miasta wpadła w ręce Czarnogórców. Załoga wraz z mahometańskimi mieszkańcami cofnęła się do cytadeli, gdzie stawia energiczny opór. Cytadela jest dobrze uzbrojona, zdaje się jednak, że najlepsze działa nowszej konstrukcyi w ciągu wojny wywieziono ztąd i pozostawiono tylko działa starszej konstrukcyi. Faktem jest, że Sulejman basza opuszczając w lecie granicę czarnogórską, zabrał z sobą ze Spużu dwa największe działa pozycyjne. Przy zdobyciu fortów antiwarskich zabrali Czarnogórcy trzy wielkie działa starego systemu, które pozostawili i nadal w zdobytych fortach. Armatę fortu Suturman znaleziono nie dość starannie zagrzebaną w ziemi. Zdobycie Antiwari zabiera więcej czasu aniżeli się tego z początku spodziewano. Pochodzi to podobno ztąd, że książę Nikita oszczędza swych ludzi. To też dotąd mimo że zdobyto już pięć fortów i że po zaciętej walce zostało ranionych tylko 42 ludzi. Liczba ta byłaby daleko mniejsza, gdyby się ograniczono li na zdobyciu fortyfikacyj, ale wiele ran pochodzi ztąd, że dość znaczną część wojsk wysłano do obsadzenia okolicznych miejscowości. Mieszkańcy niektórych miejscowości wyszli naprzeciw wojska czarnogórskiego i poddali się dobrowolnie. Ludzi ci doznali bardzo dobrego przyjęcia, książę nie przystał nawet na ich żądanie, aby im wolno było walczyć przeciw Turkom, lecz kazał im wrócić do swych zwykłych zatrudnień. Inne jednak miejscowości mianowicie zamieszkane przez ludność mahometańską chciały stawić opór, ale po krótkiej walce zostały zajęte przez Czarnogórców. Niektóre miejscowości trzeba było formalnie szturmem zdobyć.

Wczoraj przyprowadzono tu 25 jeńców, drugi transport zabranych do niewoli, znajduje się w Rieka. Książę kazał jeńców dobrze traktować i wyznaczył dziennie 6 piastrów na utrzymanie jednej osoby. Jeńcy ci są wszyscy Albańczykami. Dowiaduję się, że biskup katolicki z Antivari był wczoraj w obozie księcia, który przyjąwszy go bardzo grzecznie, zaprosił do stołu.

Cetyński korespondent *Pol. Cor.* kładzie na to przycisk, że żywioł katolicki okazuje się dla Czarnogórców bardzo przyjaznym. Ten ostatni korespondent donosi pod dniem 15 listopada, że kilka batalionów czarnogórskich udało się ku Skodrze nie w celu ofenzywnym, lecz dla zasłonięcia tyłów armii przeciw ewentualnej dywersyi tureckiej. Zdaje się, że po zdobyciu cytadeli antivarskiej, Czarnogórcy, zanim się zwrócą przeciw Skodrze, będą chcieli zdobyć wprzódy albańską fortecę Lisz, a to ze względu na swych przyszłych albańskich sprzymierzeńców, którzy z tego punktu najłatwiej mogą być zaopatrywani w broń, amunicyę i żywność. Dają się jednak słyszeć głosy powątpiewające o pomyślnym rezultacie akcyi albańskiej, a to z powodu, że książę Nikita, jak to już zrobił pod Niksiczem, bardziej będzie oszczędzał swych żołnierzy, aniżeli w tym razie bardzo drogiego czasu. Zdaje się jednak, że obawa ta nie jest uzasadnioną. W Albanii jest dotąd zaangażowanych w walce zaledwie 10 batalionów z tyłu z działami; reszta wojska jest rozdzielona pomiędzy pozycye w około Spużu, Podgorycy i w Hercegowinie. Wszystka ludność niezdolna do noszenia broni wywędrowała. W Rieka, dodaje w końcu wspomniany korespondent, widzieliśmy około 100 familij, starców, kobiet i dzieci, same piękne, zdrowe, wesołe twarze. Większa część tych familij osiedli się w tej okolicy z powodu łatwego zaopatrywania się w żywność."

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka z grupy większych posiadłości do Rady powiatowej w Przemyślu rozpisano na dzień 3 stycznia 1878. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Na cześć Mickiewicza** odbędzie się jutro w Przemyślu w nowej sali ratuszowej drugi wieczorek muzykalny, pod kierownictwem dyrektora artyst. p. Ludwika Dietz. Program tego wieczorku jest następujący. 1) Odczyt. 2) Chopina, Sonata; 3) Mickiewicza *Reduta Ordona* (deklamacya); 4) Moniuszki Pieśń z wieży; 5) Ustęp z *Pana Tadeusza* (deklamacya) i 6) Moniuszki. Fragment z *Dziadów*, deklamacya śpiew i chór.

— **W teatrze** dziś „Foskari", opera historyczna w 4 aktach, muzyka J. Verdi'ego.

— **Sąd karny** w Peszcie zarządził w tych dniach uwięzienie naczelników tamtejszej firmy Thein & synowie z powodu poszlak oszukańczej krydy.

— **Burze**, które w ostatnich dniach srożyły się na zachodnich i północnych wybrzeżach Europy, ciężko dały się we znaki żeglarzom zwłaszcza w kanale Kaletańskim. Dotychczas sprawdzono tam 23 wypadków zupełnego rozbicia się i zatonięcia okrętów, 48 statków osiadło na mieliznie a 43 po niesłychanych trudach i przygodach zaledwie zdołało przybić do przystani. Dalej 55 statków straciło kotwice, maszty itp. Około 200 ludzi utonęło, a wartość towarów, które pochłonęło morze z rozbitemi okrętami, obliczoną została na 6 milionów franków.

— **Czarnoksięskie zwierciadło.** *Fremdenbl.* opowiada, że fabrykantowi wyrobów kruszcowych w Wiedniu p. Vost powiodło się zbadać tajemnicę zwierciadła, które już w wiekach średnich wyrabiano z miedzi w Japonii, a które ma jakoby własność odbijania odwrotnej strony zbliżonego doń przedmiotu. Właściwość ta polega na pewnem odmiennem ugrupowaniu atomów masy zwierciadła. Przed wiekami używano zwierciadeł takich do sztuk czarnoksięskich, jakoż mnóstwo o nich podań pozostało.

— **W handlu paryskim** stagnacya trwa ciągle. W tych dniach pierwsza firma modniarska w Paryżu, „pod Luwrem", oddaliła 400 robotników i robotnic. Fakt ten sprawił tem większe wrażenie, że oddalenie to nastąpiło na parę tygodni przed świętami Bożego Narodzenia, kiedy właśnie ruch handlowy zwykle się więcej ożywia, niż o każdej innej porze roku.

— **Republikańscy chórzyści.** W operze Gounoda *Cinq Mars*, wznowionej ostatniemi czasy w wielkiej operze paryskiej, przychodzi w akcie trzecim chór sprzysiężonej przeciw wszechwładnemu kardynałowi Richelieu szlachty, którego refren brzmi: „Ratujemy szlachtę, ratujemy króla Francyi?" Otóż chórzyści, którzy już podczas dawniejszych przedstawień tej opery „półgębkiem" tylko śpiewali zawsze ten ustęp, teraz oświadczyli dyrektorowi p. Halanzier, że pod żadnym warunkiem nie będą go śpiewali wcale. Nic nie pomogły przedstawienia, że nie o zasady polityczne tu chodzi, ale o sztukę, że trudno wymagać od szlachty Ludwika XIII, ażeby śpiewała *Carmagnolę* lub coś w tym rodzaju — chórzyści nie chcieli pofolgować swym rzekomo republikańskim uczuciom i skończyło się na tem, że refrenowi owemu podłożono inny tekst.

— **Pomiędzy niebem a ziemią.** Majtkowie statku parowego na jeziorze Garda, *San Marco*, wracającego nocą dnia 24 b. m. do Rivy, usłyszeli z nadbrzeżnych, nader stromych i poszarpanych skał rozpaczliwe głosy wzywające pomocy. Z niebezpieczeństwem życia dwaj z nich zbliżyli się na łodzi do wybrzeża i ujrzeli przy słabem świetle księżyca na urwisku 40 metrów wysokiem człowieka, z którym się w końcu porozumieli. Nieszczęśliwy ten, turysta z Lubeki, zabłąkał się był wśród odludnych skał i przepaści tak, że nie mógł się w końcu nawet ruszyć z miejsca, na które sam nie wie w jaki się sposób dostał. Z niesłychanym trudem bohaterscy majtkowie po linie sprowadzili go z wiszaru i odwieźli na okręt.

— **W senzacyjnym procesie** agentów tajnej policyi londyńskiej, obwinionych o rozliczne oszustwa i nadużycie swego charakteru urzędowego, co w Anglii stanowi fakt bezprzykładny dotychczas, sąd londyński dnia 20 b. m. kazał wszystkich obżałowanych, z wyjątkiem znanego z procesu Tourville'a agenta Clarkego, na karę dwuletniego więzienia w domu poprawy. Clarke został uwolniony od zarzutu oszustwa.

— **Nowy wyścig pieszy** Williama Galle budził w zeszłym tygodniu najwyższe zajęcie w Anglii. Tym razem Gall podjął się w ciągu około 4 tygodni (w 4000 okresach po 10 minut) ujść 4.000 ćwierćmil angielskich, to jest około 250 geograficznych. Z zadania tego wywiązał się z największą precyzyą. Ostatnią ćmierć mili angielskiej odbył w 2 min., 9 sekundach.

— **W okropny sposób** zakończył w tych dniach życie w Paryżu młody markiz Casamajor, współpracownik dziennika *National*, piszący pod nazwiskiem Juliusza René. Przypadkowo, zapewne w przystępie zawrotu głowy spadł z okna drugiego piętra na podwórze, uderzył głową o stojącą tam maszynę i zabił się na miejscu. Markiz liczył dopiero lat 27 i w swem stronnictwie używał wielkiego szacunku.

— **Ogromne pokłady guana**, które w Europie należy do osobliwości, odkryto, jak donosi warszawska *G. Handlowa*, podczas poszukiwań archeologicznych, prowadzonych od lat kilka przez hrabiego Zawiszę, w grotach Wierzchowskich, pod Ojcowem. Pokłady owe powstały z rozłożonych kości i padliny zwierząt przedpotopowych, a dokonana w Warszawie analiza chemiczna wykazała, że guano wierzchowskie pod względem ilości pierwiastków użyźniających rolę, wyrównywa jeżeli nie przewyższa guano peruwiańskie. Dla rolnictwa w Królestwie zdobycz to więc niezmierna!

— **Weselisko**, jakiego już dawno nie widziała Anglia i które od kilku miesięcy było już zapowiedziane przez dzienniki, odbyło się dnia 21 b. m. w Londynie. Pierwszy pomiędzy książętami angielskimi, ks. Norfolk, uważany za głowę katolickich rodzin szlacheckich w Anglii, ożenił się z lady Florą Hastings, należącą do rodziny ściśle protestanckiej, która wbrew woli tej rodziny przyjęła katolicyzm. Ślub odbył się w wspaniale na ten cel przystrojonym kościele katolickim zwanym *Oratory* w dzielnicy londyńskiej Brompton. Samego aktu dopełnił biskup w Southwark dr. Danell w assytensyi biskupów z Nottingham i Port Lewis. W orszaku weselnym znajdowali się: królewna Ludwika z małżonkiem swym markizem Lorne, księstwo Teck, lord Beaconsfield, oraz kilku ministrów, prałatów kościoła katolickiego, i cały nieledwie świat arystokratyczny londyński. Panna młoda ubrana była w białą atłasową suknię *princess*, ubraną koronkami brabanckiemi i kwiatem pomarańczowym. Na głowie miała koronę dyamentową i welon brukselski. Pan młody prowadzony był do ołtarza przez dwanaście drużek, również w „ciężkiej" bieli, tj. w jedwabiach. Organ sfer arystokratycznych, *Morning Post*, podaje opis uroczystości weselnych, zajmujący całą kolumnę bitego druku. Z opisu tego przytaczamy tylko część wstępu, wyliczającego podarki ślubne, jakie zwyczajem angielskim otrzymała panna młoda. Najcenniejsze, rozumie się, złożył jej sam narzeczony, oprócz bowiem różnych ogromnych wartości klejnotów, także pamiątkowy naszyjnik perłowy po Maryi Stuart. Od ojca swego otrzymała Lady Norfolk tyarę brylantową, od teściowej kolczyki brylantowe, od lorda Beaconsfield złoty flakonik na perfumy misternej roboty oryentalnej, od miasta Scheffield naszyjnik brylantowy wartości 1000 gwinei, cenne książki od kardynała Manninga, wielki krucyfiks z słoniowej kości od gminy Arundel i t. d. W krótce po ślubie udali się młodzi małżonkowie osobnym pociągiem do zamku Arundel, letniej siedziby księcia Norfolk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ lwowski. (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 10 listopada do 17 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 9·— do 10·25 złr. Żyto 6.— do 6·75 złr. Jęczmień 5·25 do 7·50 złr. Owies 6·— do 6·50 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·25 do 6·75 złr. Kukurudza nowa 5·50 do 6·50 złr. Groch do gotowania 7.25 do 9·— złr. Groch pastewny 6·50 do 8·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·— do 10·50 złr. Bobik —·— do 7·— złr. Wyka 4·50 do 5·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 47·— do 55·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 15·75 do 17·— złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 12·— do 12·40 złr. Nasienie lniane 12·50 do 12·75 złr. Nasienie konopne 9·50 do 9·75 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 31·60 do 31·80 złr.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 27 listopada.

W dwa dni po zdobyciu obwarowanej pozycyi tureckiej w Prawczy nastąpiło 24 b. m. zajęcie równie ufortyfikowanego miasteczka Etropola, położonego z drugiej, wschodniej strony szosy sofijskiej. Tak więc uzyskali Rossyanie dwie nowe silne pozycye na tej drodze, na której posiadają obecnie cały szereg ufortyfikowanych etapów, jakoto: Etropol, Prawczę, Jabłonicę, Łukawicę, Telisz. (Azizie) Górny i Dolny Dubnik. Etropol ma jeszcze i z tego powodu ważność, że ztamtąd przez Starą Planinę prowadzi droga do Zlatycy i dalej doliną rzeki Topolicy na drugą stronę Bałkanu. Sam zresztą Etropol leży już w Bałkanach, oddalony od Orhania mil niespełna cztery, od Sofii mniej więcej mil dziesięć. Łatwe stosunkowo opanowanie punktu, zewszechmiar tak ważnego, świadczy niekorzystnie o jakości, sile i dyspozycyach wojsk, którym wielkie zadanie odsieczy Plewny przypaść ma w udziale. Armia Mehemeta Alego, sklecona naprędce z różnorodnych żywiołów, nie zdaje się posiadać potrzebnych do takiej wyprawy kwalifikacyj, a siły jej także nie muszą być znaczne, skoro Rossyanom udało się bez wielkich strat zająć w przeciągu kilku dni dwie ważne pozycye, oddalone zaledwie o jeden marsz od punktu zbornego tej armii w Orhaniu. Nie wiemy wprawdzie dokładnie, jakich sił użyli Rossyanie do zdobycia Prawczy i Etropola, ale w każdym razie nie mogły to być siły większe od tych, jakiemi Mehemet Ali rozporządza, a które jak się okazało, nie były nawet w stanie utrzymać mocnych z natury pozycyj. Po tych próbach słabości armii orhańskiej, znikły, przynajmniej dla nas, wszelkie odsieczowe illuzye, i jeżeli Osman basza nie jest w stanie sam sobie utorować drogi, kapitulacyę jego uważamy za nieuchronną.

W Stambule obiegały przedwczoraj głuche pogłoski, jakoby Osman basza z 45-tysięczną armią i całym materyałem wojennym wyszedł z Plewny w kierunku zachodnim. Pogłoskę tę notujemy, nie zatrzymując się przy niej. Z drugiej strony uporczywie utrzymują się wieści o rokowaniach w sprawie kapitulacyi Plewny. Wieści te, mające swój początek w Bukareszcie, obiegły już cały świat i dostały się nawet do *Neue fr. Presse*, według której intendantura rossyjska otrzymała rozkaz bezzwłocznego wysłania pod Plewnę nadzwyczajnej ilości prowiantu, przeznaczonego rzekomo dla armii Osmana baszy. I jedna i druga z tych dyametralnie sprzecznych pogłosek, które umyślnie zestawiliśmy powyżej, jest tylko wyrazem powszechnej opinii, że stanowcze rozstrzygnięcie rzeczy pod Plewną lada dzień nastąpić musi.

Nie brak zresztą także wprost przeciwnych doniesień, chociaż od pewnego czasu stają się one coraz rzadszemi. Korespondent *A. A. Ztg.* opowiada, że generał Gurko przesyłając Osmanowi baszy kilka numerów *Timesa*, zawierających uwagi o niemożności utrzymania Plewny, dołączył list pełen najprzyjaźniejszych oświadczeń bolesnego współczucia dla losu, jaki Osmanowi przypadł w udziale. Z wyrazem rycerskiego podziękowania za ułatwienie mu rozpatrzenia się w położeniu Plewny zapomocą tak powszechnie poważanego zdania *Timesa*, oświadczył Osman basza zarazem swą wdzięczność, że podano mu sposobność do — rozpędzenia nudów w czasie długich wieczorów zimowych przez rozczytywanie się w licznych łamach tak obszernego dziennika.

Jeden z korespondentów dziennika *Daily News* donosi, że rodziny baszybozuków, wzięte przez Rossyan do niewoli we Wraczy, zostały na rozkaz naczelnego wodza rossyjskiego sprowadzone do obozu rossyjskiego pod Plewną, i mają być wpędzone gwałtem do obozu oszańcowanego Turków w tem mieście. Dzikie to rozporządzenie ma być repressalią za to, że Osman basza wygnał w swoim czasie z Plewny mieszkańców bułgarskich, aby zmniejszyć liczbę konsumentów. O tym kroku rossyjskiej komendy wyraża się *Morning Post*: „Osman basza zrobił użytek z prawa przysługującego oblężonemu komendantowi pozbycia się *des bouches inutiles*, i to było powodem wygnania z Plewny tylu mieszkańców, ilu przez linie rossyjskie przemknąć się mogło. Rząd rossyjski decyduje się jednak zniweczyć jego plan w ten sposób, że porywa bezbronne rodziny mahometańskie i wpędza je w obręb strzałów, w nadziei, że środki pożywienia, jakich wódz turecki z ludzkości im dostarczy, muszą być wzięte z zapasów załogi i że widok rozpaczy i nędzy tych biedaków, wystawionych na grad kul, przyczyni się do przyspieszenia kapitulacyi."

Z Moskwy otrzymała *Presse* następujące zestawienie strat i troefów rossyjskich w ciągu obecnej wojny. Straty rossyjskie do połowy listopada wynoszą 67.303 ludzi, między którymi znajduje się jeden książę z cesarskiego domu, 4 książąt Rurykowiczów, 14 generałów, jeden książę perski, sześciu książąt rossyjskich, 12 książąt gruzińskich, 16 hrabiów i 21 baronów. Liczba jeńców tureckich wynosi około 40.000, mieści się w niej 16 baszów i około 500 oficerów. Rossyanie zdobyli 701 dział, 200 sztandarów, 2 monitory i 4 parowce. Zdobycz w zapasach amunicyi i żywności reprezentuje wartość 14 milionów rubli. Do niewoli wzięto pod Ardahanem 7000, pod Begli Achmed 300, Zejdekanem 500, Jagny 800, Bajazydem 300, Aladżadagh 7.000, Karsem 12.000, Dewebojnu 3.500 (?), Azizie 500, Nikopolis 7.800, w Bałkanach 500 a pod Teliszem 3.500 Turków.

Upadek Karsu przypisywano w dziennikach zdradzie. Racyonalniejsze wytłómaczenie tej katastrofy podaje korespondent *Daily News* z Werankaleh. Donosi on, że komendant Karsu Husseju Awni basza w ostatnich swych telegramach przedstawiał w niekorzystnem świetle stan moralny tamtejszego garnizonu. „Wojsko moje, pisał basza jest znużone i zniechęcone, i obawiam się, aby forteca nie padła przy pierwszym szturmie, jeżeli rychło nie nadejdą posiłki." Także o położeniu Erzerum nic pocieszającego korespondent ten nie donosi. Erzerum, mówi, nie jest dość przygotowane na oblężenie; spichrze zbożowe są próżne, zapasy amunicyi na schyłku, a wojsko zdemoralizowane.

Czarnogórcy opanowali prawie bez oporu całe wybrzeże albańskie od Spizzy aż po Dulcigno z wyjątkiem tego miasteczka i cytadeli antiwarskiej. Dopiero teraz zaczynają Turcy myśleć o obronie tego wybrzeża. Jak donosi telegram, kilka statków wojennych tureckich płynie z Corfu ku albańskiemu wybrzeżu, a Abdi basza wysyła z południowej Albanii ośm batalionów wojsk regularnych i 1200 baszybożuków na odsiecz cytadeli antiwarskiej. Część tych wojsk wsiadła na okręty.

OSTATNIA POCZTA

Moniteur donosi, że marszałek Mac-Mahon rozdrażniony sobotnią uchwałą Izby deputowanych (obacz wyżej) wyraził się że kiedy Izba na ofiarowany jej rozejm odpowiedziała wypowiedzeniem wojny, uważa sobie za obowiązek honoru zająć poprzednie stanowisko oporu. Na niedzielnej radzie ministrów powtórzył marszałek to samo. Ministrowie będą i nadal zajmować swe krzesła w Izbie, chociaż do dyskussyi mięszać się nie będą.

W głównej kwaterze rumuńskiej pod Plewną obchodzono, jak donosi *Tagblatt*, dnia 24 b. m. uroczystość zwycięstwa odniesionego pod Rahową. Książę Karol miał przy tej sposobności przemowę do wojsk, przyjętą z wielkim zapałem, w której powiedział między innemi: „Niezawisłość Rumunii stwierdzoną została strumieniami krwi, które i nadal lać się będą w jej obronie." Wojsko grzmiącem hurra! odpowiedziało na ten frazes.

Neue freie Presse donosi, że do Bukaresztu przybyli kuryerzy dyplomatyczni z Londynu i z Berlina i że są tam w toku rokowania dyplomatyczne. Przybył także delegat serbski. Ks. Gorczakow oświadczył, że Bukareszt nie kwalifikuje się na miejsce przyszłego kongresu, i że Rzym jest do tego najodpowiedniejszym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 listop. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Cetynii: Czarnogórcy zajęli 24 b. m. w nocy panujące nad miejscowością i portem Spizzą forty Hainchaj i Golobrdo. Ostatni fort padł po kilkugodzinnej zaciętej walce. Czarnogórcy zajmują teraz całe terytoryum aż do Bojany z wyjątkiem cytadeli w Antivari i Dulcigno.

Równocześnie donoszą z Cattaro, że 25 b. m. popołudniu kilka tureckich okrętów wojennych wypłynęło z Korfu ku północy, zapewne na odsiecz wybrzeża albańskiego. Silny *sirocco* przeszkadzał tej wyprawie.

Berlin, 26 listopada. Według telegramu *Nat. Ztg.* Turcy opuścili Orhanie 24 b. m.

Wersal, 26 listopada. W senacie Ferry z lewicy uzasadniał wniosek wyboru komisyi dla zbadania stagnacyi handlowej. Minister handlu oświadczył się za nagłością, którą jednogłośnie uchwalono.

W Izbie minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy o uchwaleniu rozdziałów budżetu z podatkami bezpośredniemi i zażądał, aby wniosek uznano nagłym. Bardoux z lewicy przedkłada dwa wnioski ze zmianą ustawy o stanie oblężenia i ustawy prasowej. Nagłość pierwszego wniosku uznała Izba 327 głosami przeciw 50, a drugiego 328 głosami przeciw 47.

Wniosek ministra spraw wewnętrznych zostanie w myśl regulaminu komisyi budżetowej przekazany.

Petersburg, 26 listopada. Urzędowy biuletyn z Bogot podaje 25 b. m. szczegóły o zajęciu Prawczy. Dnia 22 b. m. główne siły rossyjskie pod dowództwem Szuwałowa wyparły Turków, zajęły pozycyę naprzeciw Prawczy i ufortyfikowały ją, tymczasem zajęły uwagę Turków w Orhanie i Etropolu demonstracyjnem posuwaniem się naprzód. Główny atak przygotowano na lewo skrzydło i tyły Turków. Dnia 21 b. m. rano kolumna generała Raucha po 49 godzinnej nieustannej walce dotarła do lewego skrzydła tureckiej pozycyi, zaatakowała ją i wyparła nieprzyjaciela. Turcy uciekali wśród gradu kul artyleryi Szuwałowa a kolumna generała Raucha ścigała Turków do 5 godziny po południu. Rossyanie obsadzili ciężko zdobytą pozycyę i zbliżyli się na drodze do Orhanie prawie do miejscowości Laszeni. Straty rossyjskie nie wielkie.

Konstantynopol, 26 listopada. Agencya Havasa donosi: Atak Osmana baszy na linie rossyjskie w kierunku zachodnim wywołał pogłoskę o opuszczeniu Plewny. Pogłoska ta jest fałszywą.

Kraków, 27 listopada. (*Tel. pryw.*) Dziś rano o godzinie 6 umarł tu Lucyan Siemieński.

Wiedeń, 27 listopada. (*Tel. pr.*) Angielski poseł przy tutejszym dworze otrzymał polecenie, zawrzeć ostatecznie traktat handlowy między Anglią a Austryą na podstawie najwyższego uwzględnienia.

Do *Presse* piszą z Belgradu, że wstąpienie Serbii w akcyę wojenną jest rzeczą nieuniknioną. Pozorów do wypowiedzenia wojny dostarczą Serbii wrzekome napady tureckich baszybożuków na terytoryum serbskie. Równocześnie z wypowiedzeniem wojny nastąpić ma ogłoszenie niezawisłości serbskiej.

Według paryskiego listu *Pol. Cor.* ustąpienie marszałka Mac-Mahona jest rzeczą prawdopodobną. Miejsce jego zająłby Dufaure. Wnioski deputów. Bardoux w Izbie deputowanych mają na celu postanowienie, że rozwiązanie Izby i stan oblężenia mogą być orzeczone tylko w razie przesileń zewnętrznych.

Paryż, 27 listopada. Tej nocy porozlepiano w niektórych dzielnicach Paryża afisze rewolucyjne. Wczoraj uwięziono 100 osób za okrzyki podburzające. *Figaro* donosi, że w razie rozwiązania Izby, ogłoszony będzie stan oblężenia, osobliwie tam, gdzie dziennikarstwo dopuszcza się osłabiania karności wojskowej.

Monachium, 27 listopada. Dyrektor ministeryalny Riedl mianowany ministrem skarbu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 listopada 1877, godz. 2 16 min. Losy kredytowe 164·50, Węg. akcye kredyt 184·75, Akcye anglo-austr. 87·75, Akcye banku Union 61·25, Akcye kolei Karola Ludwika 243·50, Akcye kolei północnej 193·—, Akcye kolei południowej 77·75, Akcye kolei Alföld 112·25, Akcye kolei Elżbiety 161·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·—, Akcye kolei Rudolfa 116·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 140·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103·—, Akcye banku obrotowego 96·50, Losy tureckie 15·—, Akcye kolei węg.-galic. 95·50, Akcye kolei państwowej 258·50, Akcye banku związkowego 70·—, Rubel papierowy $1·19^{1}/_{2}$, Węgierskie losy 80·50, Mark niem. 58·65. Usposobienie stłumione.

Wiedeń, dnia 27 listopada, godzina 10 min. 46. Akcye kredytowe 208·—, Anglo-Austr. 88·25, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 243·90, południowa 78·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsd. $9·51^{1}/_{2}$. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat **L. G. Moessingera** w Frankfurcie nad Menem, dotyczący skutecznej i trwałej pomocy w słabościach wszelkiego rodzaju.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 27 listopada 1877, godz. 7 rano.
Barometr 730·36 mm. Psychrometr suchy 2·3°C. Psychrometr wilgotny 1·7°C. Prężność pary 4·9mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza+1·8°R. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa
dnia 27 listopada 1877.

Hotel George'a.
Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. K. Glogier z Czernielowic. O. Sala z Wysocka. R. Kleyle z Wiednia. E. Kuhla z Ostrowa, Ph. Rosenthal z Moskwy. R. Müller z Lipska.

Hotel Angielski.
Pp. A. Cielecki z Hadyńkowiec. K. Jaroszewski z Rossyi. W. Ciemirski z Komarna. W. Jbjański z Nowego-Sącza.

Hotel Krakowski.
Pp. S. Lotecki z Komarowa. B. Olszewski ze Sarnik.

Odjechali ze Lwowa.
Pp. A. Reindl do Wolicy. Dr. S. Tokarz do Tarnowa. H. Dornbach do Żukowa. A. Udrycki do Mosta.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 26 listopada 1877.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	75	246	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	50	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	84	10	84	90
„ „ „ 4% „ .	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	10	84	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	15	90	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 . w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6 % w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obl. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski . .	5	53	5	63
Dukat cesarski . .	5	58	5	66
Napoleondor	9	47	9	56
Półimperyał	9	62	9	80
Rubel rossyjski srebrny . .	1	80	1	90
„ papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	58	30	59	30
Srebro	105	30	107	30
Kupony w srebrze	105	—	107	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 23 listopada 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.45	63.60
luty-sierpień	63.45	63.60
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	66.85	67.—
kwiecień-październik . . .	66.85	67.—
Losy z roku 1839 cało	302.50	303.50
„ „ 1839 piąta część o% . .	302.50	303.50
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112 60	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% .	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	139 75	140.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	139.50	140.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%.	139.25	140.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	99 80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.35	74.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.—	103.50
Bukowiny	82.—	82.75
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	76 40	77.—
Węgier	78 75	79.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	88.50	89.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	209.25	209.50
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł. .	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	812.—	814.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	343.—	345.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	161.—	162.—
Kol. Preszów-Tarn.(w.c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn kolei po 1000 zł.	1940 .—	1950.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.25	245.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, .	121.50	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.75	261 25
Połud. kol. państw po 200 zł. w. a. .	78 25	78.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr . .	95.25	95.75
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	77 —	— —
„ „ „ „ po 5% . . .	84.50	84 75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	84.75
Gal. banku hipot. po 6% . . .	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	81.75	82 25
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	93.—	—.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68 90	69 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. . .	—.—	64 —
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	100.75	101.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	99.50	99.90
„ „ „ „ III. „	97 —	97 25
„ „ „ „ IV. „ . .	—.—	— —
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 . .	75.50	76.—
z r. 1867 . .	75.—	75.50
z r. 1868 . .	67 25	67.75
z r. 1872 . .	63.50	63.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	65.—	65.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.—	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28 50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	91 50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40·—	40.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł m. k. . .	27.50	28.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n . . .	57.85	58.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	57.85	58.—
Frankfurt za 100 mark p, . .	57.85	58.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	57 85	58.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.55	119.15
Paryż za 100 fr.	47.35	47.40
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.50	5 66 —
„ pełnej wagi	5.66.—	5.67 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.51.—	9.52.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.50	106.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 26 listopada.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach .	63	45
„ „ „ w srebrze . .	66	90
Renta w złocie	74	40
Losy pożyczki z roku 1860	112	75
Akcye banku wiedeńskiego	815	—
„ „ kredytowego	207	50
Londyn	118	30
Srebro	106	15
Napoleondor	9	51
Dukat cesarski men.	5	61½
100 marek niemieckich	58	65

Dziennik Urzędowy.

(6482 3—3) **Edykt.**

L. 6365. Niniejszem z miejsca pobytu nieznaną Katarzynę Hauptman zawiadamia się że w skutek pozwu Suchera Lemperta przeciw niej pto 30 złr. w. a. wniesionego, termin do rozprawy drobiazgowej na 17 grudnia 1877 wyznaczony został, i że dla niej kuratora adw. Błońskiego ustanowiono.

Rzeczą przeto jej jest do tego czasu albo osobiście się zgłosić lub kuratorowi dać należytą informacyę, gdyż inaczej sama skutki zaniedbania tego sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 30 sierpnia 1877.

(6478 2—3) **Edykt.**

L. 1390. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 400 złr. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 28 grudnia 1877, 29 stycznia i 1 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 30 w Sarzynie położonej, ciało tabularne stanowiącej, do Sebastyana Garncarza należącej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Leżajsk dnia 27 września 1877.

(6529 1—3) **Edykt.**

L. 6987. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, iż w dniu 3 grudnia 1877, 8 stycznia i 7 lutego 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w gminie Polanka wielka egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 110 w Polance położonej Jana Jarosza własnej w celu pokrycia długu Janowi i Rozalii Bratek w kwocie 52 zł. 51 ct. wiunego.

Cena szacunkowa wynosi 2472 złr. 56 ct. w. a.

Realność powyższa zostanie przy pierwszym i drugim terminie powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Warunki licytacyjne, protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim d. 17 września 1877.

(6541 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 21030. C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu brzeskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 6 grudnia 1877 przed południem.

Cena wywołania 4410 zł., poręczne 441 zł.

Oferty pisamne należy wnieść do dnia 6 grudnia 1877 aż do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 23 list pada 1877.

(6505 1—3) L. 20871.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 w dzierżawnym okręgu Żabno odbędzie się publiczna licytacya na dniu 5 grudnia 1877 przed południem.

Cena wywołania 1940 zł. 34 ct. poręczne 194 zł.

Pisemne oferty wnieść należy do dnia 5 grudnia 1877 aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 22 listopada 1877.

(6525 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 4971. W dniach 10 grudnia 1877, 14 stycznia 1878 i 28 stycznia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 34 w Jezierzance położonej, Hryńka Gajowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł. Bliższe warunki licytacyjne są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

Borszczów 10 października 1877.

(6491 1—3) L. 20802.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbowa w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Tarnowskim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 4 grudnia 1877 przed południem.

Cena wywołania 26168 złr. poręczne 2617 złr.

Pisemne oferty wnieść należy do dnia 4go grudnia 1877 przed rozpoczęciem ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 21 listopada 1877.

(6528 1—3) **Edykt.**

L. 3677. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie uwiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej dra Rösslera adwokata z Bilska przeciw Maryannie Całus i wspólnikom o 150 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 12 w Kole lipowieckiem w dniach 5 grudnia 1877, 9 stycznia i 8 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 215 zł. w. a.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających z tem dołożeniem, iż realność ta na pierwszym i na drugim terminie licytacyjnym powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosądowej kancelaryi podczas godzin urzędowych.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 27 września 1877.

(6530 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7369. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 31 maja 1877, l. 3236 w nr. 164, 166 i 167 Gazety Lwowskiej z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi ⅔ części realności pod l. 11 w Nikonkowicach ś. p. Jwana Kocana własnej na zaspokojenie 300 zł. Towarzystwu zaliczkowemu we Lwowie dłużnej pod warunkami ułatwiającemi w tusądowej registraturze do przejrzenia złożonemi wyznacza się nowy termin na 13 grudnia 1877, o godzinie 10 rano na którym takowe za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum w tusądowej kancelaryi sprzedane zostaną.

Szczerzec 29 października 1877.

(6527 1—2) L. 4816.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Legierskiego 3 zł. 60 ct. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą cztery kawałki gruntu pod l. konsk. 298 w Kamesznicy na Beskidzie położone, do dłużniczki Jadwigi Matuszmej należące w trzech terminach dnia 20 grudnia 1877, 17 stycznia i 14 lutego, 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 220 zł. a wadyum 22 zł.

Milówka 9 października 1877.

(6536 1—3) **Edykt.**

L 47208. C. k. sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie wierzytelności p. Karola Klimowicza w kwocie 1200 zł. w. a. z pn odbędzie się na dniu 20 grudnia 1877, na dniu 10 stycznia 1878 i na dniu 24 stycznia 1878, o 10 godzinie przed południem w gmachu tusądowym publiczna sprzedaż należącej do Teodora Latinika względnie do masy rozbiorowej tegoż ¼ części sumy 6000 zł. m. k. czyli 6300 zł. a. w. ut. dom. 292 p. 243 n. 20 on. na dobrach Librantowa z przyl. w obwodzie Sandeckim położonych zabezpieczonej. która to część sumy na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę wywołania na ostatnim zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się nominalną wartość sprzedać się mającej części sumy 6000 zł. mk. czyli 6300 zł. aw. tj. kwotę 1500 zł. m. k. czyli 1575 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 175 zł. w. a.

O tem uwiadamia się strony obydwie jako to: Franciszka Holeina a właściwie gdy tenże zmarł tegoż masę nieobjętą przez kuratora adw. dr. Popławskiego ustanowionego, c. k. Prokuratoryę Skarbu jako zastępcę wysokiego c. k. Skarbu, Emilię Latinik masę rozbiorową Teodora Latinik, masę rozbiorową Emila Latinik, Maksa Süssermana tudzież wszystkich tych którzyby po dniu 2 sierpnia 1877 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do tabuli z swemi wierzytelnościami weszli lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i dalsze następne doręczonemi być nie mogły przez ustanowionego kuratora w osobie p. adw. dr. Gajdwskiego z substytucyą p. adw. dr. Horwatha, tudzież przez edykta.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 28 września 1877.

(6537 1—3) **Edykt.** L. 24043.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie, podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszo sądowego z dnia 5 września 1876 do L. 18200 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych a) Skwarzawa stara do Maryi i Anny Antoniewicz, tudzież oddzielnej części dóbr Skwarzawa stara do Zuzanny Eleonory Maryi i Rozalii Starzewskich należących w okręgu Żółkiewskiego c. k. sądu powiatowego. b) Trościaniec mały, w okręgu Złoczowskiego c. k. sądu powiatowego m. del. c) Chmielowa i d) Huta werhobuzka, w okręgu Oleskiego c. k. Sądu powiatowego, e) Rzepińce, w okręgu Jazłowskiego sądu powiatowego, f) Tywonia w okręgu Jarosławskiego sądu pow. g) Posada Olchowska w okręgu Sanockiego sądu pow. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych a) Skwarzawa stara, podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu. b) Trościaniec mały, podlegających Złoczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del. c) Chmielowa, podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Olesku. d) Beckersdorf, podlegających Podhajeckiemu c. k. sądowi powiatowemu, e) Czystyłów, podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiat. m. del. f) Rzepińce, podlegających Jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu. g) Kidałowice, h) Tywonia, i) Pawłosiów, podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu, k) Posada Olchowska, podlegających Sanockiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionem edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 listopada 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b: ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p uskuteczniónego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 września 1878 a to: co do majętności tabularnych pod I. a) w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie pod I. b) c) d) w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie. pod I. e) w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I. f) g) w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, zaś co do posiadłości pod II. w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym tem pewniej zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotuego stanu przywróconym.

Lwów dnia 6 listopada 1877.

(6501) **Ogłoszenie.**

L. 7226. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia że złożone zostały do powszechnego przejrzenia w tym sądzie arkusze posiadania dotycznie posiadłości nietabularnych w formie wykazów hipotecznych i inne akty służyć mające do założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Weremień z attynencyą Łączki.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie w c. k. sądzie powiatowym albo ustnie u komisyi hipotecznej do dnia 1 grudnia 1877 na którym to dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi.

Lisko dnia 22 listopada 1877.

(6490 1—3) **WYKAZ** L. 15341.

wydzierżawić się mających przedmiotów poboru podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach na rok 1878 z prawem milczącej prolongacyi na lata 1879 i 1880.

Liczba porządk.	Nazwa okręgu dzierżawy	Wedle taryfy	Cena fiskalna od mięsa zł.	ct.	od wina zł.	ct.	Licytacya odbywać się będzie w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie od godziny 9 zrana do 2 popołudniu
1	Jaryczów	III.	1200	—	—	—	5 grudnia 1877
2	Nawarya	III.	711	—	—	—	dtto
3	Gródek	III.	9280	—	—	—	dtto
4	Janów	III.	1760	—	—	—	dtto
5	Mikołajów (starostwo Żydaczów)	III.	2012	—	—	—	dtto
6	Żurawno	III.	2340	—	—	—	6 grudnia 1877
7	Kulików	III.	2160	—	—	—	dtto
8	Żółkiew	III.	5512	—	—	—	dtto
9	Mosty wielkie	III.	1232	—	—	—	dtto
10	Mosty wielkie	—	—	—	30	50	dtto

Uwaga. Wykazy miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą w powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też w dotyczących nadzorach straży skarbowej Nr. III. we Lwowie, w Gródku, Żurawnie i w Żółkwi być przejrzane.

Lwów dnia 22 listopada 1877.

6531 1—3 **Lizitations-Ankündigung** Zl. 16193.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Przemyśl wird hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß bei derselben wegen Verpachtung des Bezuges der Verzehrungssteuer von Fleisch dann vom Wein, Weinmost und Obstmost in den nachbenannten Pachtbezirken auf die Zeit vom 1 Jänner 1878 bis Ende Dezember 1878 oder auch bis Ende Dezember 1879 und 1880.

Post-Nr.	in dem Pachtbezirke	Tarifsklasse	Ausrufspreis des zu entrichtenden Jahres Pachtschillings vom Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Die Lizitation wird abgehalten werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittag
1	Przemyśl	II. III.	26665	—	—	—	3 Dezember 1877
2	Przemyśl mit Zasanie, Wilcza, Przekopana und Niżankowice	—	—		2121	98	" "
3	Mościska	III.	4209	99	—	—	" "
4	Jaworów	III.	10437	—	—	—	" "
5	Jarosław	II. III.	20250	—	—	—	4 "
6	Cieszanów	III.	3136	60	—	—	" "
7	Lubaczów	III.	1780	—	—	—	" "
8	Rawa	III.	9367	60	—	—	" "

öffentliche Versteigerung abgehalten werden.

Schriftliche Offerten belegt mit dem 10% Vadium, und auf der Couverte als Oferte zur Pachtung der Verzehrungssteuer von Fleisch oder Wein in dem bestimmten Pachtbezirke sind bis 12 Uhr Mittags des die mündliche Lizitation des betreffenden Pachtbezirkes nächst vorangehenden Tages beim Vorsteher der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl einzubringen.

Die Lizitationsbedingniße sammt den Verzeichnißen der zu den einzelnen Pachtbezirken gehörigen Ortschaften können bei dieser Finanz-Bezirks-Direktion so wie bei den Finanzwache-Kommissariaten des Przemysler Finanz-Bezirkes eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Przemyśl am 22 November 1877.

(6466 1—3) **Edykt.**

L. 13377. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości:

I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Cmolas i Kossowy, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy,

Przybyszówka, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Hadle sklarskie, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Czerna, Siedlec, Zbik, Lgota i Ostrężnica w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

Miejsce, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Samborek, Pychowice i Tyniec, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie,

Pisarzowice, w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Podłęże i Kółko, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Babice, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie,

Laski, w okręgu sądu powiatowego w Nisku,

Sądkowa i Tarnowiec, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości tabularnych w gminach katastralnych:

Szymanowice z miejscowością Nieszkowa, Chochorowice i Wyglanowice, Długołęka z Swirklą, Podrzecze vel Podrzyce z kolonią Podritsch vel Podrzece, Swiniarsko z miejscowościami Swiniarsko kolonia i część Swiniarsko pole Kozińska zwane, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu,

Brzana górna, Brzana średnia z Wymysłowem i Tursko, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach,

Krosno, Łukawica z miejscowościami Rostoka i Zawada, Zbikowice, Kamionka, Stańkowa z Wolą Stańkowską, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

Niwa i Rogoźnik, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu,

Racławówka z miejscowościami Kielanówka i Zabierzów, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Matysówka, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku,

Zalesie z Czekajem, w okręgu sądu powiatowego w Tycznie,

Dęba z miejscowościami Tarnowska Wola, Rozalin i Gabryelin, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Bobrowniki wielkie, z miejscowością Jurków i Bobrowniki małe z miejscowością Dobczyce, w okręgu Sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie, położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 30 listopada 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi we właściwych sądach powiatowych, a wykazy tabularne we właściwych sądach kolegialnych, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone,

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projeksów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzytomnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II odnośnie do wykazów tabularnych strony ad a) wyrażone, aby z temi prawami zgłosiły się do właściwego sądu powiatowego, a względnie posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 grudnia 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych, a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 7 listopada 1877.

(6204 1—3) **Edykt.**

L. 22088. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go stycznia 1878 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Zboiska w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. IV.

2. Zapałów w okręgu lubaczowskiego c. k. sądu powiatowego.

3. Wróblaczyn w okręgu niemirowskiego c. k. sądu powiatowego.

4. Skomorochy w okręgu sokalskiego c. k. sądu powiatowego.

5. Oskrzesińce w okręgu kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego m. d.

6. Olejowa-Korniów w okręgu horodenieckiego c. k. sądu powiatowego.

7. Robotycze miasteczko w okręgu dobromilskiego c. k. sądu powiatowego.

8. Katarynice z Herbulą w okręgu komarniańskiego c. k. sądu powiatowego.

9. Chryplin w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego m. d.

10. Dupliska i

11. Szczytowce w okręgu zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego.

12. Ruda w okręgu rohatyńskiego c. k. sądu powiatowego.

13. Mużyłów i

14. Derenicha w okręgu podhajeckiego c. k. sądu powiatowego.

15. Sokołów w okręgu kamioneckiego c. k. sądu powiatowego.

16. Kotów w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Zboiska podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d. Sek. II.

2. Zapałów podlegających lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

3. Wróblaczyn podlegających niemirowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

4. Skomorochy podlegających sokalskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

5. Oskrzesińce podlegających kołomyjskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.

6. Olejowa-Korniów podlegających horodenieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

7. Rybotycze miasteczko podlegających dobromilskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

8. Katarynice z Herbulą podlegających komarniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

9. Chryplin podlegających stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.

10. Dupliska i

11. Szczytowce podlegających zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

12. Ruda podlegających rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

13. Mużyłów podlegających podhajeckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

14. Sokołów podlegających kamioneckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

15. Kotów podlegających brzeżańskiemu ces. król. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych wyżej pod I. l. 1. 2. 3. 4. wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 5. 6. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 7. w urzędzie hipotecznym c. k. sąd obwodowego w Przemyślu. pod I. 8. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 9. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 10. 11. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 12. do 16. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa, czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia ciał hipotecznych lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, 2, 3, 4, do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. liczba 5, 6, do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. liczba 7 do c. k. sądu obwodowego Przemyśli, pod I. liczba 8, do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. liczb. 9, do c. k. sądu obwodow. w Stanisławowie, pod I. l. 10, 11, do ces. król. sądu obwodowego w Tarnopolu, a pod I. liczb. 12. 13. 14. 15. 16. do ces. król. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących ces. król. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 stycznia 1879, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 23 października 1877.

(6523 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5128. Dnia 10 grudnia 1877, 14 stycznia 1878 i 28 stycznia 1878 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 6 w Borszczowie położonej, Tomka i Oleny Bodnarów własnej. Cenę wywołania stanowi kwota 250 złr. Bliższe warunki licytacyjne są w sądzie tutejszym do przejrzenia złożone.

Borszczów 30 września 1877.

(6481 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4332. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniu 8 stycznia, 5 lutego i 5 marca 1878, każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr k. 36 w Pilchowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Jana Sarny należącej, celem wydobycia należytości Salamona Schöpsa w ilości 340 zł. w. a.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 1172 zł. w. a., z której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1877.

(6488 3—3) **Edykt.**

L. 56937. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Herscha Rapp z dnia 31 października 1876 do l. 59624 uchwałą z dnia 10 listopada 1876 l. 59624 zanotowanie egzekucyjnej sekwestracyi dochodów dożywocia ¼ części dóbr Tomaszów i Dąbrowa do Apolonii Suchodolskiej należących dozwolone zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Apolonii Suchodolskiej do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Erazma Romanowskiego z zastępstwem adwokata dra Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Apolonię Suchodolską aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania praw swoich stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego. Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6465 3—3) **Edykt.**

L. 13961. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych: Koszyce wielkie, Nowodworze i Zawada w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie; Dulowa, Czyżówka i Młoszowa w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie; Wola duchacka w w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu; Swidnik w okręgu sądu powiatowego w Limanowy; Bodzanów i Zabawa w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce położonych otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 1 sierpnia 1876 l. 10204 do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 30 września 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 grudnia 1877 do dnia 30 czerwca 1878 włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 15 listopada 1877.

(6479 2—3) **Edykt.**

L. 7001. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 441 złr. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 grudnia 1877, 29go stycznia i 1go marca 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 165/107 w Kuryłówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Jędrzeja Wnuka i Walentego Cwikły należącej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedać się mającej.

Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 18 września 1877.

(6485 3—3) **Obwieszczenie.**

C. k. zjednoczona komisya dla dostarczania załodze we Lwowie żywności, ogłasza zamiar, aby według możliwości ilość wszelkich miesięcznie potrzebnych artykułów przez zakupywanie u samych producentów zapewnić.

Miesięcznie potrzebna ilość tych artykułów wynosi:

250 metr. centr. mięsa wołowego,
10 „ „ mąki Nr. 0,
20 „ „ „ Nr. 1,
20 „ „ „ Nr. 2,
40 „ „ „ Nr. 3,
60 „ „ „ Nr. 4,
20 „ „ „ Nr. 5,
6 „ „ „ Nr. 6,
4 „ „ kukurudzianej,
30 „ „ grysu pszennego,
25 „ „ grysu kukurudzianego,
20 „ „ fasoli,
20 „ „ grochu,
30 „ „ jagieł,
30 „ „ ryżu,
10 „ „ perłowych krup Nr. 5,
20 „ „ „ „ Nr. 6,
20 „ „ pencaku,
600 „ „ ziemniaków,
20 „ „ kapusty kwaszonej,
60 „ „ kaszy hreczanej,
20 „ „ jęczmiennych krup,
6 „ „ cebuli,
30 „ „ smalcu wieprzowego,
30 „ „ słoniny wędzonej,
6 „ „ bułek suchych,
½ „ „ pieprzu tłuczonego,
½ „ „ papryki,
2000 topek soli,
1000 litrów octu

Życzących sobie podjąć dostarczania wyżej wymienionych artykułów, wzywa się, aby odpowiednie oferty z przyłączeniem wykazów cen obliczonych per 100 kilogr. wraz z dostawą loco Lwów do koszar, i z przyłączeniem próbek pod adresą „Do c. k. zjednoczonej komisyi dla dostarczania załodze we Lwowie żywności — we Lwowie, w koszarach piechoty, przy ulicy zamarstynowskiej, liczba domu 7" franco przesłali.

Te oferty przedłożone będą obradzie komisyi, która miesięcznie (pierwszy raz 4go grudnia b. r.) zgromadza się i przy tej sposobności wszelkie odpowiednie wyjaśnienia udziela.

Od c. k. zjednoczonej komisyi dla dostarczania załodze we Lwowie żywności.

(6464 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 14924. Jan Martynowicz, ustąpił z urzędu notaryalnego w Milówce — dnia 31 października 1877 — zaś udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Rozwadowie objąć ma dnia 26 listopada 1877.

Z Rady c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, 14 listopada 1877.

(6304 3—3) **Edykt.**

L. 5319. W dniu 31 grudnia 1877, 30 stycznia 1878 i dniu 21 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 26 we Frywałdzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Zofii i Tomasza Janasików własnej.

Wadyum wynosi 100 zł. 40 ct. w. a., zaś cena wywołania 1002 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 27 października 1877.

(6165 3—3) **Edykt.**

L. 14951. C. k. sąd obwodowy tarnopolski uwiadamia niniejszem Sendera Rappaporta, że pod dniem 14 kwietnia 1877 l. 5948 wniósł Izak Rappaport posbę o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności tu pod l. 202/213 położonej, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu Sendera Rappaporta, ustanowiono dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo, celem doręczenia mu dotyczących uchwał kuratora w osobie p. dra Mantla z zastępstwem p. dra Markssteina, któremu te uchwały doręczono.

Wzywa się przeto Sendera Rappaporta, aby ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 30 września 1877.

(6215 3—3) **Edykt.**

L. 418. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Michała Szymańskiego aby się do roku do spadku po zmarłym bez testamentalnie w Lubienku dnia 21 października 1847 Józefie Szymańskim zgłosił, ile że inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną będzie z innymi spółsukcesorami i kuratorem dlań postanowionym, Kazimierzem Szymańskim z Mytarki.

Żmigród dnia 29 marca 1877.

(6249 3—3) **Edykt.**

L. 53564. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Lei Mehrer, kupcowej we Lwowie, której wedle podania wypis główny aktu notaryalnego z dnia 5 czerwca 1877 do liczby repertoryi c. k. notaryusza Franciszka Wolskiego we Lwowie 12446 pod tą samą datą dla Lei Mehrer wygotowany, przez księdza kanonika Szwedzickiego i c. k. porucznika Konstantego Szwedzickiego zeznany na 2000 zł. opiewający, zaginąć miał, na wygotowanie edyktu amortyzacyjnego zezwala się.

Wzywa się zatem posiadacza tego wypisu głównego, aby takowy w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym, wypis ten jako nieważny i prawnych swych skutków pozbawiony uważanym będzie a zeznający Jakób i Konstanty Szwedziccy, będą mieli prawo odmówić wszelkiej odpowiedzi na rzeczony wypis.

Lwów dnia 3 listopada 1877.

Doniesienia prywatne.

(6506 2—2) L. 1118.

Konkurs.

W kasie oszczędności w Tarnowie opróżnioną jest posada buchhaltera z roczną płacą 900 złr. w. a., ewentualnie zaś posada likwidatora z roczną płacą 800 złr., w. a., albo adjunkta z płacą roczną 700 zł. w. a.

Do dwóch pierwszych płac należą cztery pięciolecia po 150 złr., do ostatniej cztery po 100 złr.

Podania o tę posadę mają być wniesione do Dyrekcyi kasy oszczędności do dnia 31 grudnia b. r.

Ubiegający się o nie ma udowodnić wiek, przeszłość nienaganną, dotychczasowe zatrudnienie i biegłość w rachunkowości.

Posady te obsadzone zostaną prowizorycznie. Stabilizacya nastąpi po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Tarnów, dnia 23 listopada 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.